NUMER 98.

DZIENNIK POWSZECHNY

20 Kwietnia / 2 Maja 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 2 Maja 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ukaz CESARSKI *o Pensjach Emerytalnych i dodatkach do nich.*

(Dokończenie.)

49. Ignacemu Tomaszowi Ostrowskiemu, b. Dozorcy Kontrolnemu służby Zewnętrznej przy Urzędzie Konsumcyjnym miasta Warszawy i Pragi, za 25 letnią wojskową i cywilną służbę, rs. 67 k. 50, z których rs. 54 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 13 k. 50 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

50. Wincentemu Karolowi Puchalskiemu, b. Dozorcy Kontrolnemu służby zewnętrznej przy Urzędzie Konsumcyjnym miasta Warszawy i Pragi, za 37 letnią służbę, rs. 202 k. 50, z których rs. 184 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 18 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

51. Janowi-Ignacemu Wroczyńskiemu, b. Rachmistrzowi Sekcji Skarbowej w Rządzie Gubernialnym Płockim w stosunku 30 letniej służby, lecz tylko za lata w epoce Stowarzyszenia Emerytalnego wysłużone rs. 181 k. 25 z funduszów Stowarzyszenia.

52. Radcy Honorowemu Stanisławowi Dankowskiemu, b. Rewizorowi młodszemu służby zewnętrznej przy Urzędzie Konsumcyjnym miasta Warszawy i Pragi, za 40 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 375, z których rs. 75 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 300 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

53. P. Franciszkowi Laskiewiczowi, b. Inspektorowi Fabryki tabak w Lublinie, za 40 letnią służbę, rs. 600, z których rs. 540 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 60 z funduszów Skarbowych.

54. P. Izabelli z Szarpalińskich Styrbowicz, wdowie po Antonim Styrbowiczu, Archiwiście Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Augustowskiej, oraz ich dzieciom: Helenie-Annie, Apoloniuszowi-Antoniemu i Izabelli-Marji, za 22 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 105, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

55. P. Karolinie z domu Pelletier Dzierzkowskiej, wdowie po Radcy Dworu Marcinie Leonardzie Dzierzkowskim, Rewizorze i Konserwatorze pomiarów przy Komisiji Rządowej Przychodów i Skarbu, za przeszło 35 letnią jej męża służbę, do pesji rs. 261, przyznanej jej przez Komisję Emerytalną w stosunku pensji rs. 522, Ukazem Najwyższym z d. 18 (30) Lipca 1850 r. mężowi jej nadanej, za dosłużone lata przez tegoż, dodatek w ilości rs. 132 k. 75, z których rs. 121 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 11 k. 25 w drodze łaski z funduszów Skarbowych.

56. Mikołajowi Kalinowskiemu, b. Woźnemu Urzędu fabryki stempla, przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu za 25 letnią służbę rs. 45 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

57. Janowi Nepomucenowi Raciborskiemu, b. Podrewizorowi przy dochodach Skarbowych tabacznych, za 35 letnią służbę rs. 168 k. 75, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

58. Antoniemu Jezierskiemu, b. Strzelcowi Obrębu Zajączki w Leśnictwie Pajęczno, za 34 letnią służbę rs. 15, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

59. Radcy Dworu Józefowi Bierzyńskiemu, b. Rewizorowi Skarbowemu Okr. Kieleckiego, za 41 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 900, z których rs. 746 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 154 z funduszów Skarbowych.

60. Mikołajowi Kowalewskiemu inaczej Bugajnym zwanemu, b. Strzelcowi w Leśnictwie Przedbórz, za 30 letnią wojskową i cywilną służbę, rs. 15, z których rs 13 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 2 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

61. P. Anieli z Majewskich Sołońskiej, wdowie po Józefie Sołońskim, Archiwiście Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach, za 21 letnią jej męża służbę rs. 67 k. 50, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

62. P. Grzegorzowi Koskowskiemu, b. Rachmistrzowi Sekcji Konsumcyjnej w Wydziale Dochodów Niestałych przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, za 22 letnią służbę, rs. 90 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

63. Józefie Franciszce z Fajkowskich v. Pypków Syroka v. Sroczyńskiej, wdowie po Józefie Grzegorzu Syroka v. Sroczyńskim, Woźnym b. Zarządu Okręgu Naukowego Warszawskiego, za 27 letnią jej męża służbę, rs. 22 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

64. Urszuli z Sobiszewskich Kurkowskiej, wdowie po Ignacym Kurkowskim, Nauczycielu Szkoły Elementarnej we wsi Dłutowie powiecie Piotrkowskim, oraz ich dzieciom: Teofilowi-Fidelisowi, Franciszkowi-Fidelisowi i Józefie, za 30 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 56 k. 40, z których rs. 37 k. 40 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 19 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

65. Trojgu dzieciom po Piotrze Pośników, Nauczycielu Szkoły Powiatowej Realnej w Włocławku i żonie jego Karolinie z Strausów, pozostałym, jako to: Bazylemu, Oldze i Nadziei, za 25 letnią ich ojca służbę, rs. 168 k. 75, z których rs. 126 k. 75 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 42 z funduszów Skarbowych.

Art. 2. Wypłata pensij i dodatków w Artykule poprzedzającym wyszczególnionych, zarządzoną być ma stosownie do przepisów zawartych w Ustawach i Postanowieniach na wstępie powołanych, wyjąwszy pensję pod liczbą 45-tą, która liczyć się winna od d. 16 (28) Lutego 1860 roku.

Art. 3. Wykonanie niniejszego Ukazu NASZEGO, Radzie Administracyjnej Królestwa polecamy.

(podpisano) „АЛЕКСАНДРЪ."
przez CESARZA i KRÓLA.

Minister Sekretarz Stanu, (podp:) *J. Tymowski*.
w Liwadji d. 20 Wrześ. (10 Paździer.) 1861 r.

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu dnia 11 (23) Kwietnia, na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis całego majątku ruchomego i nieruchomego (z wyjątkiem niektórych legatów) na fundusz wieczysty, z dochodów którego mają być utworzone stypendja, każde po rs. 300, w takiej ilości, na jakie dochody z tego zapisu wystarczą, dla młodzieży polskiej uczęszczać mającej do Uniwersytetu Warszawskiego i oddającej się literaturze, dziejom polskim, naukom ekonomji politycznej, oraz prawniczym, a nim te Wydziały utworzone będą,—medycynie,—przez niegdy Młockiego Włodzimierza, poddanego Cesarsko-Austrjackiego, właściciela dóbr Kujawy w pow. Łukowskim, gubernji Lubelskiej położonych, testamentem na d. 1 Lutego 1861 r. własnoręcznie sporządzonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza: iż Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 4 (16) Kwietnia r. b. Nr. 10,084, następujące zapisy:

1) dla Szkółki Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie rs. 600;
2) dla Szpitala Ewangelickiego tamże rs. 300;
3) dla Starców Gminy Ewangelickiej tamże rs. 300, i
4) dla Kościoła Powązkowskiego rs. 300;

przez niegdy Karolinę z Molhubnerów Bleszyńską, testamentem na dniu 5 Października 1861 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczynione, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi. — w Warszawie d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.—Z upoważnienia, Dyrektor Kancelarji Radca Stanu, w zast. *Zaborowski* Sekr. Prezyd.

Dyrekcja Ubezpieczeń. — Podaje do wiadomości osób interesowanych, że na skutek przedstawienia Dyrekcji Ubezpieczeń Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych decyzją swą przez reskrypt z dnia 2/14 Kwietnia r. b., N. 832/3001 objawioną, zatwierdziła na rok bieżący 1862 stopę składki od ubezpieczenia ruchomości, w wysokości w roku zeszłym 1861 pobieranej, to jest w stosunku 60%, czyli o 40% niższą od taryfy normalnej przez Ustawę wskazanej.—Prezes *Wierniéwicz*.—Naczelnik Kancelarji *Przedpelski*.

Z Petersburga d. 26 Kwietnia.

Przez Najwyższy rozkaz do Ministerstwa wojny z 8-go Kwietnia (v. s.) mianowani zostali za odznaczenie się w służbie: Jenerał-Lejtnantem, Komendant twierdzy Iwangoród, liczący się w batalionach saperów, Jenerał-Major *Burmeister* 2-gi; Jenerał-Majorami: pełniący obowiązki Augustowskiego Gubernatora Cywilnego, zaliczony do kawalerji gwardji, Pułkownik *Fanshawe*, z zatwierdzeniem w dotychczasowych obowiązkach i z pozostawieniem w kawalerji gwardji, i Dowódzca wałowej artylerji w Brześciu Litewskim *Straden*, z uwolnieniem od służby, z mundurem i emeryturą.

CZĘŚĆ NEURZĘDOWA.

Wychowanie publiczne.—Zakłady naukowe rolnicze. II. Łączenie teorji z praktyką. (ciąg dalszy.)

Widzieliśmy powyżej, że wszystkie środki przedsiębrane dla ukształcenia małego rolnika w praktyce, nie doprowadziły do pożądanego celu. Uznano, że może ona być tylko tam przeprowadzną, gdzie idzie o wykształcenie w wykonywaniu robót mechanicznych, a zatem tylko w instytucjach rolniczych niższych, rozwijanych dla drobnych posiadaczy. Jestem wszakże najmocniejszego przekonania, że uczeń kończący instytut wyższy rolniczy, mógłby wynieść ztąd zasady, uzdolniające go do rządu dobrami większemi, gdyby systemat edukacji w tychże instytutach został nieco zmieniony.

Za najważniejszy ku temu środek uważałbym przyjęcie zasady, żeby przyjmująca się tu młodzież, miała przynajmniej dwuletnią praktykę. Doświadczenie nauczyło, że tacy młodzieńcy robią zwykle najlepszy postęp w nauce gospodarstwa wiejskiego, a robią to właśnie dla tego, że pobyt na wsi usposobił ich do tego. Taki uczeń lepiej wykład rozumie i łatwiej z niego korzyści wyciągnąć potrafi, jak ten, który opuściwszy szkolną ławkę, przechodzi wprost do rolniczej instytucji. Nie potrzebuję tu mówić, że teorja z katedry, chociażby najumiejętniej wykładana, nie potrafi słuchaczowi skreślić wszystko w takich szczegółach. żeby każdy fakt, spełniający się w gospospodarstwie, był we wszystkich szczegółach wyjaśniony. Otóż te małe braki, potrafi sobie uczeń z praktyką obeznany sam niejako dopełnić, co już się dla innego niemożliwem staje. Obeznany z praktyką, już słuchając teorji, aplikuje jej zasady do wypadkow, z któremi miał zetknięcie, a to mu ułatwia zatrzymanie tychże zasad w pamięci; ten zaś, który podobnego uzdolnienia nie posiada, zbiera początkowo same tylko wiadomości teoretyczne, nie robiąc między niemi żadnej różnicy, a zaaplikowanie ich musi do późniejszego czasu pozostawić. Pierwszy z nich kończąc instytucję jest już prawie zupełnie ukształcony; pozostaje mu tylko poprzeć w praktyce te prawdy, które tu poznał tylko z teorji, mianowicie zasady kierowania samem gospodarstwem; ostatni właściwie dopiero rozpoczyna naukę, bo po skończeniu instytutu, przychodzi mu zwalczać wszystkie trudności, jakie się napotykają w stosowaniu teorji do szczegółów gospodarstwa wiejskiego i do jego ogółu. Stosunek ten przekonywa, że pierwszy stosując do praktyki, pojedynczo wygłoszone mu z katedry prawdy, jest w stanie większą ich ilość w pamięci zatrzymać; ostatni zmuszony pozostawiać to do późniejszego czasu, napotyka w końcu nieprzezwyciężone niekiedy trudności, które go nawet od usiłowań na tej drodze odstręczają i rzucają na drogę rutyny, wytkniętej odwiecznie przyjętemi zwyczajami okolicy, w której swój przemysł prowadzi. Czemże dla takiego elewa będzie wysłuchana w instytucji teorja? Oto niepotrzebnym kramem, mogącym mu często nawet szkodzić, jeśliby się pokusił z niej coś do życia praktycznego zastosować. Mógłbym tu nieskończoną liczbę faktów przytoczyć, któreby nas przekonały, jak wielkie szkody ponosi ztąd nasz kraj, mianowicie jego przemysł rolny. Brak gruntownego wykształcenia i znajomości własnych stosunków, popycha nas często na zgubną drogę w przedsiębranych melioracjach. Wypisujemy z zagranicy inwentarze, nasiona traw i zbóż, co tak wygląda, jakby nasz klimat nie był zdolny do ich produkcji. Rozważmy tylko, co to za sumy wychodzą od nas za granicę na kupno inwentarzy i nasion, którebyśmy sami mogli produkować i zaspokoić niemi nietylko własne potrzeby, ale nadto ciągnąć zyski ze sprzedaży ich w naszem sąsiedztwie. Produkując u siebie nasiona, bylibyśmy więcej pewni ich dobroci, a za sprowadzane nietylko że drogo płacimy, zbogacając naszą pracą zagranicznych producentów, ale nadto narażamy się na zawód wynikający z nasion starych i zleżałych; zawód niestety! który się tak często u nas powtarza. Uniknęlibyśmy z pewnością tak niekorzystnych rezultatów, gdyby młodzież nasza, będąca w zamiarach poświęcenia przyszłego swego życia rolnictwu, starała się pierwej studjować praktykę, a potem dopiero słuchać teorji. Zbliżyłoby to ją bardziej do poznania potrzeb własnego kraju i zastosowania dla niego tych wiadomości z teorji ogólnej gospodarstwa wiejskiego, któreby dla niego, stosownie do miejscowości, najkorzystniejszemi się okazywały. Wyrobiłoby się tą drogą zdrowe pojęcie o naszych stosunkach rolniczych, przestalibyśmy tego ślepego naśladownictwa zagranicy, które nam często w naszym przemyśle wiejskiem bardziej szkodzi jak pomaga.

Młodzieniec obeznany z praktyką, winienby słuchać następnie dwuletniego kursu teorji, popieranego na miejscu doświadczeniami na folwarkach i polach instytutowych, a po skończeniu tych studjów, proponowałbym znowu przynajmniej dwuletnią praktykę w dobrach wzorowo urządzonych, na których nam już dziś nie tyle zbywa co dawniej. Edukacja jego tym sposobem przedłużyłaby się do 6 lat, który to perjod wydaje się pozornie za nadto długim. Mnie wydaje się on tylko dostatecznym i ledwie wywystarczającym dla wykształcenia młodego agronoma na czynnego i pożytecznego krajowi rolnika. Ogrom wykładanych tu nauk i trudności nastręczające się w stosowaniu ich do życia praktycznego, winnyby mnie usprawiedliwić, dla czego tak długi perjod naznaczam. Kraj nasz zyskałby przytem na większej liczbie rolników uzdolnionych i nabyłby przeświadczenia, że system ten edukacji jest dla wyższych rolniczych zakładów najodpowiedniejszy. System ten zawarłbym w wyrazach: „Praktyka teorja i jeszcze raz praktyka."

III. Usposobienie początkowe kandydatów do wyższych rolniczych zakładów potrzebne. — Zakres przedmiotów w plan wchodzących

Nim weźmiemy pod rozbiór określone w tytule przedmioty, nie od rzeczy tu będzie namienić przynajmniej pokrótce o sporach, jakie w ostatnich czasach wynikły w ocenieniu wpływu, jaki zakłady rolnicze na przemysł wiejski wywarły. Najzaciętszym ich wrogiem jest znakomity badacz na polu chemji rolniczej i fizjologji, Liebig, który w korespondencjach swych do niektórych pism rolniczych niemieckich, wynurzył o nich nader nieprzychylne zdanie. Zazruca on im, że rolnictwo nietylko iż niedoznało ze strony ich pomocy, ale nawet zostało cofnięte na drodze postępu swojego. Jakkolwiek zdanie to płynie z ust męża znakomitego nauką, męża, który wielkie dla rolnictwa położył zasługi, z tem wszystkiem jednak nie zdaje mi się ono być rzetelnem. Rezultata, jakiemi rolnictwo dziś się cieszy, są o wiele korzystniejszemi jak przed kilkudziesięciu laty, a jeśli nie doszło ono dotąd do stanu jeszcze pomyślniejszego, to w żaden sposób nie może być winą instytucij rolniczych, bo te swej wartości dowiodły, ale raczej skutkiem innych okoliczności, wywierających niekiedy na przemysł rolny wpływ nader przeważny; okoliczności, których usunięcie nie zależało od rolniczych instytucij. Obwiniać więc je o to, co właściwie nie jest winą ich, nie uważam za rzecz słuszną i sprawiedliwą. Cóż winny temu instytucje rolnicze, że opinja ogółu skazywała na uczenie się gospodarstwa indywidua najwięcej moralnie upośledzone, o czem już powyżej namieniłem? Wszakże ojciec nie posyłał do instytutu rolniczego najzdolniejszego ze swoich synów, ale zwykle oddawał tego z nich, który gdzieindziej wykładanym naukom nie mógł podołać. Opinja pod tym względem dopiero w ostatnich czasach nieco została zmodyfikowaną. Od tej dopiero chwili zaczęto inaczej myśleć o nauce gospodarstwa wiejskiego, kiedy skutkiem więcej rozwiniętych potrzeb spółecznych spostrzeżono, że zwyczajny, dawną rutyną uświęcony sposób gospodarowania, zaczął nie wystarczać. Owoce wynikłe z tej zmiany opinji publicznej, dają się nam widocznie czuć w naszym kraju; gospodarstwa nasze, według zdania ogółu, o wiele się podniosły i na samodzielności zyskały. Trzeba tylko cierpliwości i zaprowadzenia niektórych zmian, a pożytek będzie niezawodny.

Instytucje rolnicze stały początkowo odgraniczone, przez rozmieszczanie ich w takich położeniach, że uczęszczająca tu młodzież wyłącznie tylko naukom rolniczym się poświęcała. W późniejszym czasie zaczęto myśleć o łączeniu ich z uniwersytetami, ze względu, że te przedstawiały młodym agronomom sposobność nabywania tu innych umiejętności, niezbędnie dla każdego członka, należącego do ucywilizowanego społeczeństwa, potrzebnych. Tak powstała instytucja rolnicza w Eldenie pod Greifsaldem, w Waldau pod Królewcem i w Pappelsdorf pod Bonn. Połączenie to wszakże jest tylko pozorne, uznano bowiem, że wykład uniwersytecki, mianowicie nauk przyrodzonych, jako zbytecznie obszerny, staje się obok innych nauk dla rolnika potrzebnych, zanadto uciążliwy i od właściwego celu go odprowadza. Dla tego na wcielono ich do uniwersytetów, ale tylko obok nich postawiono i zakreślono planem też same nauki, które są w instytucjach odosobnionych wykładane. Starano się tylko plan tygodniowy ułożyć w związku z planem uniwersyteckim, tak żeby uczący się mogli w godzinach wolnych uczęszczać także na niektóre przedmioty do uniwersytetu. Ulepszenie to jest nader ważne i gdzie tylko miejscowość dozwala na urządzenie folwarku, w celu robienia doświadczeń agronomicznych, na wielki wzgląd zasługuje. Nie należy tu pomijać uwagi, że folwark doświadczalny winien być blisko położony, w przeciwnym bowiem razie zamierzone korzyści osiągnąć się nie dadzą. Odbywanie zbyt odległych kursów wkrótce uczących się zniechęci i zmusi ich do przerzucenia się do uniwersytetu, albo też ten zostanie zaniedbany na korzyść zakładu rolniczego.

Jakkolwiek postawienie rolniczych naukowych zakładów obok uniwersytetów przedstawia dla uczących się wiele korzyści, z tem wszystkiem jednak korzycci te dotąd mało są przez publiczność interesowaną cenione, co już ztąd okazuje się, że liczba uczącej się w nich młodzieży, jest o wiele niższą, jak w zakładach rolniczych odosobnionych. Zawsze Hohenheim, Tharand i Proszków więcej mają słuchaczy, jak trzy powyżej wymienione instytucje.

Kwalifikacja aspiranta do instytutu rolniczego, winna być gruntowna. Zamierzając poświęcić się zawodowi rolnika, winien się on przedewszystkiem wykształcić na człowieka, a zatem wysłuchać należycie kursów gimnazjalnych i obok tego mieć zamiłowanie do życia wiejskiego. Zamiłowanie to jest jednym z tych warunków, które najwyżej winny być cenione. Życie na wsi musi pod wielu względami samo sobie wystarczać, dlatego trzeba się w niem rozmiłować, że tak powiem, żeby poświęcić dla niego owe przyjemnostki, jakie miasto przedstawia. Rolnik nieposiadający tego szacownego przymiotu, będzie dla wsi gościem, a w mieście codziennym mieszkańcem. Opuści on właściwy swój żywioł i z krzywdą dla produkcji krajowej przeniesie się w inną sferę. Proponowana przezemie praktyka przed rozpoczęciem studjów teoretycznych, posłuży mu za środek do wyprobowania własnych sił i do ocenienia swych zdolności, czy w przyszłem swem powołaniu wytrwać potrafi. Bodajby przez tę próbę każdy przechodził, a wtedy instytut miałby takich tylko elewów, którzy się rzetelnie rolnictwu poświęcić pragną.

Przez wykształcenie gimnazjalne nie rozumiem, jakby się zdawać mogło, konieczności pobytu kandydata w gimnazjum, ale raczej rozwinięcie moralne, jakie tego rodzaju zakłady dać mu mogą. Rozwinięcie takie może być nabyte inną drogą, np. w pensjonatach prywatnych, lub w domu rodziców. Patent nie stanowi dowodu uzdolnienia, chociażby nawet do najpierwszych należał, lecz wszyscy kandydaci winni być egzaminowani w obecności całej Rady instytutowej, która jest jedynym sędzią, mogącym dać przyzwolenie na przyjęcie lub odrzucenie kandydata. Egzamin pomieniony winien się stosować szczególniej do ojczystego języka, nauk przyrodzonych, matematyki i jeografji. Gruntowne w tych naukach wiadomości są koniecznemi dla każdego kandydata rolniczego i dlatego każdy z nich winien być ściśle w nich egzaminowany. *d. c. n.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Sprawa amerykańska mocno zajmuje dziennikarstwo francuzkie. *Constitutionnel* ogłasza drugi już artykuł w tym przedmiocie, nadzwyczaj przychylny dla skonfederowanych, w którym dowodzi, że południowcy mieli prawo oddzielić się od związku i że w wojnie obecnej nie idzie o niewolnictwo ale o Związek. Artykuł ten, równie jak i w podobnym duchu artykuł wstępny *Patrie*, opierający się na wiadomościach podanych w depeszach telegraficznych, korespondencja w *Monitorze* przychylna dla sprawy południowców, nakoniec wiadomość o podróży posła francuzkiego w Stanach Zjednoczonych p. Merciera do Richmond, wszystko to wywołało w Paryżu pogłoskę, że Francja usiłuje skłonić rząd angielski do uznania Stanów skonfederowanych, coby położyło tamę dalszej wojnie tak zgubnie wpływającej na przemysł i handel Europy. *Opinion nationale* wprawdzie, na zasadzie depeszy z Nowego Jorku utrzymuje, że podróż p. Mercier do Richmond ma jedynie związek z liśćmi tytuniowemi, sprowadzanemi do Francji, lecz w Paryżu powszechnie, przypisują jej polityczne znaczenie. Co zaś do interwencji mocarstw europejskich w sprawy amerykańskie, to należy pamiętać, że jakkolwiek gabint angielski też same objawia myśli co do znaczenia wojny domowej w Stanach Zjednoczonych, co i *Constitutionnel*, jednakże ministrowie, zgodnie z opinją publiczną stanowczo oświadczyli się przeciw interwencji; równie stanowczo w tym względzie, jak przypomina *Journal des Débats* odezwał się Cesarz Napoleon w mowie tronowej, a tegoż samego dowodził kilkakrotnie p. Billaut przemawiając w izbach francuzkich w imieniu rządu francuzkiego,

Pomimo tego jednakże, w Paryżu ciągle powtarzają się pogłoski o interwencji, lecz zdaje się, należy w nich widzieć, tylko dającą się tam uczuwać potrzebę zakończenia wojny domowej w Stanach Zjednoczonych.

Dzienniki różnych barw, ciągle zajmują się podróżami i zjazdami monarchów. Czy Napoleon III uda się do Karlsbadu? czy Wiktor Emanuel przybędzie do Paryża? czy też tylko przyjadą do Francji jego synowie? są to nierozwiązane pytania. Paryż za to naprzód cieszy się przyjemnością ogladania wice króla Egiptu i sułtana Abdul-Azisa. Dalej, może jeszcze Cesarz francuzów uda się do Anglji; mówią także o zjeździe monarchów niemieckich w Frankfurcie i o kongresie byłych panujących włoskich w Wenecji.

Depesza z Neapolu donosi o przybyciu do tego miasta, Wiktora Emanuela, pod zasłoną trzech statków wojennych włoskich i czterech francuzkich, które towarzyszyły mu w przejeździe z Gaety do Neapolu. Przyjęcie było tak pełne zapału i świetności jak naprzód przewidywano. Król pojął widać konieczność na ten raz poświęcenia swych upodobań skromności i prostoty i ukazania się ludności, nadzwyczaj lubiącej wystawność i zewnętrzne manifestacje, bo przejeżdżał natłoczone ulice w odkrytym powozie i kilkakrotnie wychodził na balkon. Wczoraj podane depesze o spisku w Medjolanie, jeszcze nie zostały tak rozjaśnione, aby można pojąć dobrze ich znaczenie. Lecz z drugiej strony donoszą o gotującej się w Lombardji manifestacji, przeciwko świeckiej władzy Papieża. Całe duchowieństwo lombardzkie z wyjątkiem niektórych prałatów, zamierza wystąpić z adresem do Piusa, błagającym go o oddanie się wyłącznie rzeczom wiary. Adres ten ma być rozesłany do podpisu do wszystkich parafij.

Ze strony Francji, kwestja rzymska ani na krok się nie posuwa; mowy i broszury urzędowe i półurzędowe nic nie pomagają, pragnienie zjednoczenia wyrażane przez lud włoski, nie więcej ma wpływu. Takie stanowisko przyjęte przez Francję, tłomaczą w ten sposób, że rząd Cesarski nie chce naruszać spokojności, jakiej wymaga uroczystość kanonizacji męczenników japońskich.

Wzięcie Nauplji przez wojska królewsko-greckie, nie poprawiło bardzo stanu tego kraju. Obawiają się raczej, że powodzenie może nawet wywrzeć szkodliwy wpływ i zatrzeć wrażenia, jakie powinno było sprawić powstanie Nauplijskie, uważane jako ostrzeżenie.

Redukcja armji w Austrji, podług wiedeńskich dzienników półurzędowych, już się rozpoczęła przez rozpuszczanie wojsk. Kwestja odpowiedzialności ministrów, zajmuje także dziennikarstwo, które w tem prawie widzi uwieńczenie konstytucji, lecz ministrowie mogą być jedynie odpowiedzialni przed zupełną radą państwa, której zebranie dotąd nie jest jeszcze, bez zaprowadzenia ważnych zmian, dającem się przewidywać. Na czwartkowe otwarcie izby deputowanych rady państwa, po skończeniu ferij świątecznych, zapowiedziane jest oznajmienie ze strony rządu o przyjęciu w zasadzie odpowiedzialności ministrów, o zaniechaniu podwyżki podatku gruntowego i opłaty od soli (w celu niezrażania chłopów galicyjskich, którzy postanowili usunąć się od obrad w tym przedmiocie), o redukcji armji będącej skutkiem tego zaniechania i o innych przedmiotach. Na toż posiedzenie przypada wniosek p. Mühlfelda co do bezwłocznego zaprowadzenia sądów przysięgłych, który bezwątpienia upadnie, ponieważ gabinet uważa go za przedwczesny, jakkolwiek zgadza się z nim w zasadzie. W sekcji trzeciej wydziału finansowego obradują nad wnioskiem bankowym deputowanego Szabla, zastępującym miejsce projektu p. Plenera co do układu z bankiem. Wniosek ten znacznie różni się w warunkach od tego projektu; tak, przedłużenie przywileju bankowego rozciąga nie na 25, ale na 10 lat, i w ogóle stawia bankowi daleko uciążliwsze warunki. Sekcja przyjęła już z tego wniosku termin przedłużenia przywileju, idzie tylko o to, czy bank zechce przyjąć podane przez izbę deputowanych warunki i czy po oświadczeniu p. Plenera, że w jego projekcie zawarte są ostateczne ustępstwa banku, po za które dalej iść takowy nie chce i nie może, nie stanie się wniosek ten, kwestją gabinetową

W Prusach zwycięztwo stronnictwa liberalnego jest tak stanowcze, o jakiem nawet powątpiewano. Odcień postępowców otrzymał znaczną górę. Według obliczenia *Indépendance belge,* w przyszłej izbie będzie liberalnych wszystkich odcieni około 250 członków, kiedy stronnictwo ministerjalne liczyć ma zaledwie 80 głosów.

Anglja.

Londyn, 26 *Kwietnia.* Królowa ma prezydować dziś na posiedzeniu rady tajnej, na które wielu ministrów udało się z Londynu do Osborne.

Rocznica urodzin księżniczki Alicji obchodzoną była wczoraj, bez wszelkiej okazałości, w gronie rodziny królewskiej. Księżniczka ta, mająca być w czerwcu poślubioną księciu Ludwikowi heskiemu, skończyła 19 lat.

Niedostatek pomiędzy robotnikami okręgów w Lancashire, trudniących się przeważnie przemysłem bawełniczym, wzrasta z dniem każdym. Jakkolwiek dobroczynność prywatna zdołała uchronić dotąd rodziny bez zatrudnienia zostające od głodnej śmierci, oraz jakkolwiek nędzą dotknięci, znoszą ten cios z wzorową wytrwałością, niemniej atoli dobroczynność prywatna ma także swoje granice, po za które iść jej trudno; zanim przeto postawiony zostanie w parlamencie wniosek przyjścia nędzy w pomoc funduszami skarbowemi, muszą być uorganizowane powszechne składki pieniężne. Zdaje się że w Blackburn największa panuje nędza, dla usunięcia której wielu znakomitszych kupców udało się do lorda-mera z prośbą, ażeby wezwał do składek i takowe przyjmował. Lord-mer na to przystał, a podpisy pieniężne mnożą się z dniem każdym. Od wielu miesięcy robotnicy pracują w fabrykach w Blackburn przez połowę tego czasu, w którym dawniej mieli zatrudnienie; lecz nie jeden z większych zakładów musiał po długiej walce zupełnie wstrzymać roboty, a oszczędności, jakie robotnicy posiadali, zostały oddawna wydane. Chociaż podpisy w pomienionym okręgu wynoszą już 2,500 f. st., a obok tego urządzone zostały kuchnie, które rozdają dziennie 1,500—2,000 kwart zupy, to wszystko atoli wyratuje w najlepszym razie 10,000 ludności od głodnej śmierci, lecz stanowczo złemu nie zaradzi. Co najgorsza, to ta okoliczność, że sami fabrykanci nie są w tych ciężkich czasach w stanie nieść taką pomoc, jakąby chcieli. Nie jeden z nich ponosi jak największe ofiary, dając starszym ze swych robotników zatrudnienie w ciągu trzech lub czterech dni w tygodniu i ponosząc wielkie przez to straty. Czynią oni to tak z miłosierdzia, jak i w celu zachowania na przyszłe czasy ludzi zdolnych do roboty. Jeżeli przesilenie w Ameryce potrwa dłużej, parlament zostanie zmuszony do przyjścia funduszami skarbowemi w pomoc nędzy.

Austrja.

Wiedeń, 29 *Kwietnia.* Z pewnego źródła donoszą, że na wczorajszej radzie ministerjalnej załatwioną została ostatecznie kwestja odpowiedzialności ministrów. Akt, którego zakomunikowanie w formie odezwy cesarskiej ma nastąpić we czwartek, 1-go maja, przy otwarciu poferyjnych posiedzeń izby deputowanych, zostanie także zapewne ogłoszony w dzienniku praw. Jaka w tym względzie zapadła na radzie ministrów decyzja, z pewnością wiadomem nie jest. Ponieważ w sferach deputowanych przywiązywano wielką wartość do ogłoszenia w dzienniku praw uznania zasady odpowiedzialności ministrów przed radą państwa, wątpić przeto nie należy, iż formalność ta zachowaną zostanie. Zdaje się, że postanowienie niezwłocznego uznania na drodze prawodawczej zasady odpowiedzialności ministrów, nie jednozgodnie było na radzie ministerjalnej popierane. Podczas gdy ministrowie Schmerling, Lasser, hr. Dagenfeld, Mecsery, hr. Wickenburg i kanclerz nadworny siedmiogrodzki hr. Nadasdy, głosowali stanowczo za tą zasadą, szerzy się pogłoska, za wiarogodność której nie można atoli ręczyć, że hr. Rechberg, p. Plener i kanclerz nadworny węgierski hr. Forgach, opanowali przeciw niej. *Presse* wiedeńska robi tu uwagę, że już z trzech tych nazwisk okazuje się, iż oponenci ministerjalni kierowali się w tem każdy inną pobudką; jeden z nich miał pewien wzgląd na stan kwestji konstytucji węgierskiej, drugi mógł uważać, że akt prawodawczy może być uchwalony li-tylko przez radę państwa w całym jej składzie, a trzeci chciał zapewne uniknąć zarzutu, jakoby ustępuje przed naciskiem izby deputowanych. Nie wiadomo bynajmniej, jaką względem tej kwestji postawę przyjęli minister hr. Esterhazy i kanclerz nadworny chorwacko-sławoński Mazuranicz. Postanowienie zapadłe na radzie ministerjalnej w przedmiocie odpowiedzialności ministrów wymaga jeszcze sankcji cesarskiej, o której nie należy wątpić, przed przystąpieniem bowiem do roztrząsania tej kwestji, ministrowie uzyskali z góry przyzwolenie monarsze zgodnego z powszechnem życzeniem jej załatwienia.

Pierwsze półrocze roku finansowego 1862 upływa za dwa dni, a minister skarbu nie przedsięwziął jeszcze żadnych dla pokrycia deficytu środków. Przypuściwszy nawet, że wpływ zaległych w Węgrzech podatków i naturalne zwiększenie się niektórych opłat, przyczyni się do zmniejszenia deficytu pochodzącego w części ztąd, że w pierwszem półroczu niektóre dochody niestałe nie wpływają do skarbu z taką regularnością, jak w drugiem półroczu,—zawsze jednak całkowite pokrycie niedoboru znacznych wymagać będzie sum.

Na wczorajszem posiedzeniu sekcji wyznaczonej z łona komisji finansowej izby deputowanych do roztrząsania kwestji bankowej, deputowany Baltazar Szabel z Ołomuńca wniósł projekt zmodyfikowania propozycij bankowych p. Plenera w ten sposób, iżby przywileje banku przedłużone zostały nie na 25, lecz na 10 lat; ażeby spłata bankowi długu 20-tu milionów guldenów w srebrze nastąpiła nie w ciągu 20-tu przyszłych miesięcy, lecz w latach 1865 i 1866, ażeby bank, od kapitału 80 milionów guldenów, który ma zaforszusować skarbowi, nie pobierał żadnych procentów; ażeby dług państwa, na dobrach rządowych oparty, został szybko umorzony za pomocą spłaty ratami, przyczem procent ma wynosić tylko dwa od sta; ażeby komisja do kontrolowania długu skarbowego, z łona rady państwa wyznaczona, pilnowała przestrzegania przez bank zasady ze statutów wypływającej, że na składach jego ilość brzęczącej monety powinna pozostawać w pewnym stosunku z puszczonemi w obieg banknotami; ażeby po spłaceniu długu należnego od skarbu bankowi (z wyjątkiem 80 milionów guldenów), termin do rozpoczęcia wypłat brzęczącą monetą, oraz do wycofania z obiegu jedno i pięcioguldenowych banknotów, został wyznaczony przez radę państwa, którego to rozporządzenia bank ma się ściśle trzymać pod zagrożeniem utraty swych przywilejów.

Plan ten jest cokolwiek znośniejszy od propozycyj p. Plenera, lecz wątpić należy, iżby został przez sekcję przyjęty. P. Szabel należy do mniejszości popierającej pomysły ministra skarbu.

Francja.

Paryż, 28 *Kwietnia.* Pożyczka rossyjska jest umieszczona na kurscetlach giełdy paryzkiej. Postanowienie w tym względzie, jak powiadają, było przedmiotem rozpraw na sobotniem posiedzeniu rady ministrów. Pewna część członków gabinetu oświadczyła się przeciwko temu postanowieniu, które równie żywo było bronione jak i atakowane. Lecz w końcu większość okazała się przychylną dla pożyczki, a co więcej, Cesarz odezwał się w tymże duchu w wyrażeniach nader sympatycznych dla rządu Cesarza Aleksandra II.

Paryż, 27 *Kwietnia.* Ciągle krążą tu pogłoski o zmniejszeniu armji, powiadają nawet, że pułki piechoty będą zmniejszone o jedną kompanję, a jazdy o jeden szwadron. Jednocześnie jednak zapowiadają na wtorek, przedłożenie Ciału prawodawczemu projektu wyznaczającego pobór 100,000 ludzi.

Potwierdza się wiadomość, że Cesarz w roku bieżącym nie uda się do Anglji. Co zaś do wystawy Londyńskiej, chociaż otwarcie jej zapowiedziane jest na dzień 1 Maja, jednak niektórzy utrzymują, że nie będzie mogło być wszystko ukończone przed 25 t. m.

Onegdaj, miało miejsce posiedzenie konferencji do zawarcia traktatu handlowego francuzko-włoskiego. Posiedzenie to miało być ostatnie co do roztrząsania warunków, gdyby niektóre uwagi, wprawdzie drugorzędne, wczoraj nadesłane przez ministerstwo z Turynu, nie wskazały konieczności jednego jeszcze lub dwóch posiedzeń. Na onegdajszem posiedzeniu oparafowano cały traktat właściwo-handlowy (z wyjątkiem warunków zakwestjonowanych przez ministerstwo turyńskie) i przyjęto zgodnie wszystkie warunki traktatu żeglugi.

Wiadomość o zwycięztwie otrzymanem przez związkowych w Stanach Zjednoczonych pod Yorktown, nie potwierdziła się. Jednakże wczorajszy artykuł *Constitutionnela* i umieszczenie dziś w tem dzienniku przekładu artykułu *Morning-Posta,* przedstawiającego bitwę pod Koryntem, jako pomyślną dla skonfederowanych, zdaje się wskazywać, że w sferach rządowych tak we Francji jak i w Anglji, nie zbyt wierzą w stanowcze zwycięztwo rządu związkowego, albo też nie chcą okazać jakoby w to wierzyli.

Pays podaje następujące wiadomości z Meksyku, według depeszy dziś nadesłanej do Kadyksu. Jak powiada ta depesza nie podlegało wątpliwości, że na 28 Marca przysposabiał się w Puebla ruch w duchu zachowawczym, tak że następna poczta zapewnie doniesie o utworzeniu w tem mieście rządu tymczasowego, na którego czele stanie jako prezydent jenerał Almonte. Santa-Ana, Miramon, Zuolaga, okazują się przychylnymi ustaleniu rządu monarchicznego w Meksyku. Za to jenerał Alvarez wzniósł sztandar wojny przeciwko sprzymierzonym, naganiając ustępstwa uczynione przez Juareza. W takim stanie bezrządu i rozdwojenia, znajduje się obecnie Meksyk.

Dzienniki hiszpańskie podają dwa dokumenta dotyczące sprawy hiszpańskiej. Jeden, raport jenerała Prima do ministra wojny o pierwszych działaniach wojsk hiszpańskich; nie zawiera on nic bardzo ciekawego, tylko wskazuje jak wielkie trudności napotkali jenerałowie sprzymierzeni w posunięciu naprzód wojsk. Raport ten datowany jest z 19go Marca, a donosi o zajęciu w dniu 9 Marca miasta Orizaba przez hiszpanów. Drugim dokumentem jest list Cesarza Napoleona, doręczony jenerałowi Prim przez jenerała Lorencez. W liście tym datowanym z 24 Stycznia, Cesarz zawiadamia głównodowodzącego hiszpańskiemi wojskami wyprawy, że główne dowództwo nad oddziałem wojsk francuzkich, powierzył jen. Lorencez i wyraża nadzieję, że ponieważ rządy zgadzają się we wszystkiem co dotyczy wyprawy, jenerałowie również zgadzać się będą co do sposobu kierowania działaniami i doprowadzenia przedsięwzięcia do skutku. List Cesarski napisany jest w bardzo przyjacielskim tonie i niejako odwołuje się do rozmowy, jaka miała mieć miejsce w Vichy pomiędzy Cesarzem a jenerałem Prim, z powodu wyrażonego przez tego ostatniego życzenia, ażeby kiedykolwiek wojska hiszpańskie mogły odbyć wspólną z wojskami francuzkiemi kampanję.

Patrie podaje objaśnienie ostatnich bardzo zawikłanych wiadomości telegraficznych z Czarnogórza, donoszących o układach pomiędzy Omer-paszą a księciem Czarnogóry, prowadzonych za pośrednictwem lekarza pierwszego z nich, na podstawie uznania autonomji Hercegowiny, co wszystko nie bardzo się zgadzało z ostatecznem poleceniem wydanem wojskom przez Portę, wkroczenia w granice Czarnogórza. *Patrie* tłómaczy to w następujący sposób: Z powodu niepowodzenia dotychczasowych działań przeciwko powstańcom Hercegowińskim, a szczególniej porażki Husseina-paszy pod Białopolem, Omer-pasza postanowił zaproponować Wukałowiczowi, głównemu swemu przeciwnikowi, nie autonomję całej Hercegowiny, ale tylko znajdujących się w powstaniu pogranicznych z Czarnogórzem okręgów. Z drugiej strony książę Czarnogórza miał ustąpić naleganiom mocarstw przyjaznych a szczególniej Francji. Tym sposobem *Patrie,* przewiduje możność przeszkodzenia dalszej walce przez zobopólne ustępstwa.

Włochy.

Turyn, 25 *Kwietnia.* Obawy które od pewnego czasu wzbudzało demokratyczne usposobienie umysłów, objawiające się we wszystkich owacjach jakie na każdym kroku robiono Garibaldemu, ustały zupełnie, skoro przekonano się z jakim zapałem Wiktor-Emanuel jest wszędzie przyjmowany przez swoich poddanych. Genua podług dawno istniejącej tradycji uchodziła zawsze za główne ognisko dążności republikańskich; zebranie komitetów *Provvedimento* utwierdziło niektóre osoby bardziej jeszcze w tym przekonaniu; tymczasem przyjęcie Króla przez Genueńczyków dowiodło, jak wiele Włosi mają przychylności dla swego monarchy. Przyjęcie Garibaldego w teatrze Paganiniego, niczem był w porównaniu świetnego przyjęcia Króla w teatrze Carlo Felice, pomimo, że mieszkańcy miasta żadnego w tym względzie od władzy nie otrzymali polecenia. O Florencji to samo co o Genui powiedzieć można; przejazd Króla od przystani do pałacu Pitti był szeregiem owacji, które powtórzyły się wieczorem na wyścigach w Cascines.

Wiktor-Emanuel, dowiedziawszy się o wypadku jaki miał miejsce na Sienne'skiej drodze żelaznej, posłał natychmiast przez swego adjutanta 5,000 fr. dla osób ranionych, a podczas gdy monarcha zwiedzał stado koni w San-Rossario koło Pizy, minister spraw wewnętrznych p. Ratazzi, udał się sam na miejsce, aby się osobiście przekonać jak się rzecz miała, i zarządzić śledztwo. Pierwiastkowo przesadzono liczbę ranionych i zabitych; jak się ostatecznie pokazuje jest jednak 10 osób, które w tym wypadku utraciły życie, a 50 blizko ranionych.

Pan Conforti jest już w Neapolu, gdzie oczekuje na przybycie króla. Admirał Albini przybył umyślnie z morza Adrjatyckiego do Genui, aby objąć dowództwo nad flotyllą, która eskortuje króla w jego podróży. Admirał Albini ma przepędzić czas jakiś w zatoce neapolitańskiej, gdzie eskadry francuzka i angielska zarzucą także kotwicę, a następnie, na czele znacznej części flotty włoskiej, popłynąć do Ankony, aby zrównoważyć siły morskie Austrji, przybierające coraz większe rozmiary na morzu Adrjatyckiem, i przeszkodzić wyprawom mającym wyruszyć z Trjestu.

Donoszą z Neapolu, że renta włoska ciągle się podnosi, doszła już w tych dniach do 70; do tego nie mało się przyczyniło uspokojenie zaburzeń, a nadto układy o koncesji 1,600 kilometrów drogi żelaznej Adrjatyckiej, za które stowarzyszenie, zostające pod firmą Baring, Talabot, Galliera i Rothschild, Delahante i Salamanca ofiaruje znaczną sumę pieniężną.

708 księży z prowincji Otrante podało adres do Papieża, błagający go o zrzeczenie się świeckiej władzy; arcybiskup zaś prowincji Otraute, na czele 13 księży katedralnych przesłał ze swej strony do Ojca Świętego przeciw-adres, w którym w wyrażeniach nader surowych powstaje przeciw powyższym 708 duchownym. W skutek tego ci ostatni zanieśli skargę o obelgi do prokuratora jeneralnelnego sądu kryminalnego w Lecce, i wytoczyli arcybiskupowi proces.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Petersburg, 29 *Kwietnia.* Dzisiejszy *Journal de St. Petersbourg* ogłasza następujący Cesarski Ukaz: Ażeby kursowi pieniędzy silną podstawę zapewnić, koniecznie jest potrzebne przedsięwzięcie już teraz stopniowych środków, pozwalających bankowi państwa dokonać wymiany biletów kredytowych na gotowe pieniądze. W tym celu z domem Rothschild w Paryżu i Londynie zawarto 5-cio-procentową pożyczkę 15 miljonów fun. ster. Emisja nastąpi w odcinkach od 15 do 1,000 funtów sterlingów, wypłata procentów w Paryżu, Londynie, Frankfurcie i Amsterdamie. Przed upływem lat 20-tu nie może mieć miejsca ani wypowiedzenie, ani zamiana. Wpływ zostanie natychmiast pod rozporządzenie banku państwa oddany, a ściągnięte bilety kredytowe spalone. Teraz już sam tylko bank państwa upoważniony jest do wydawania biletów i wymiany takowych na gotowe pieniądze albo nowe bilety. Skoro pożyczka zapewnioną zostanie, minister skarbu zrobi natychmiast projekt stopniowej wymiany biletów na pieniądze.

Petersburg, 30 *Kwietnia. Journal de St. Petersbourg i Inwalid rosyjski* ogłaszają, z powodu rocznicy urodzin Najjaśniejszego Cesarza, liczne awanse w dyplomacji i armji. W tej liczbie Jenerał-Adjutant Lüders został mianowany Członkiem Rady Państwa, a Poseł przy Dworze wiedeńskim Bałabin i Poseł w Hanowerze Persiani, posunięci zostali do rangi Radców Tajnych.

Londyn, 29 *Kwietnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, podsekretarz stanu spraw zagranicznych zakomunikował wiadomość, że konsul angielski w Sewilli zmuszony został przez tamtejsze władze zawiesić odprawianie nabożeństwa protestanckiego w konsulacie. Poseł angielski w Madrycie zaprotestował przeciw temu postępowaniu.

Wiedeń, 30 *Kwietnia.* Czytamy w wieczornej *Wiener-Zeitung:* Podług wiadomości otrzymanych telegrafem przez dziennik *Ost und West* z Raguzy pod datą 29 Kwietnia, Hussein-pasza napadł na niższych Wasuiewiczów, i został przez tychże na głowę pobity. Turcy mieli stracić 2,000 ludzi, 1,000 koni, 4 działa i mnóstwo amunicji i zapasów żywności. Strata ze strony Chrześcjan, która także ma być znaczną, nie jest jeszcze liczebnie obrachowaną.

Berlin, 30 *Kwietnia.* Ostatni numer *Berliner Börsen-Zeitung* donosi, że rozpoczęte zostało śledztwo przeciw p. Twesten, sędziemu sądu miejskiego w Berlinie, z powodu mowy, jaką tenże miał na wielkiem zebraniu wyborców pierwszego okręgu. P. Twesten sam podobno jeszcze o tem nie został uwiadomiony; ale utrzymują, że słuchano już w tym względzie świadków.

Turyn, 28 *Kwietnia.* Oddział ochotników genueńskich, który się będzie składał z dwóch batalionów i otrzyma broń i umundurowanie od rządu, uda się do prowincij południowych. Menotti Garibaldi został mianowany dowódcą tego ruchomego oddziału. Dekret dotyczący tego przedmiotu ogłoszony został w dzienniku urzędowym dnia 26 Kwietnia. Strzelcy ci garibaldistowscy udają się na południe w celu przytłumienia rozbojów.

Neapol, 28 *Kwietnia.* Król, wyjechawszy dziś o godzinie 11-ej z Gaety, w towarzystwie trzech statków włoskich i czterech francuzkich, przybył do Neapolu o godzinie 4 ½. Kilka parostatków i mnóstwo łodzi wypłynęło na spotkanie Króla. Twierdza, statki eskadry włoskiej i trzy okręty angielskie znajdujące się pod Neapolem, witały go odgłosem dział, na co odpowiadała towarzysząca mu flotylla. Król po przyjęciu syndyka, opuścił pokład okrętu i zwiedził główne ulice miasta w pojeździe otwartym, mając przy sobie pp. de La Marmora, Ratazzego, i syndyka miasta Neapolu. Gwardja narodowa konna towarzyszyła jako orszak pojazdowi królewskiemu. Gwardja narodowa piesza tworzyła jakby żywy szpaler między orszakiem a niezmiernym tłumem, który głośnemi okrzykami witał Króla. Z wysokości balkonów padały kwiaty na jego powóz. Okazywano radość trudną do opisania. Król przybywszy do pałacu kilkakrotnie ukazał się na balkonie. Korporacje robotników, stowarzyszenia studentów, gwardja narodowa, następnie odbyły uroczysty pochód przed pałacem, poczem władze cywilne i wojskowe, również członkowie parlamentu zostali przyjmowani przez Króla. Spodziewają się wielu łask, jako też amnestji za wszelkie przewinienia prasowe i za usterki w służbie gwardji narodowej. Tłumy ludu cisną się na ulicach oczekując illuminacji.

Konstantynopol, 27 *Kwietnia.* Po założeniu stanowczej protestacji przez Francję, popartej przez Rosję, przeciw wkroczeniu wojska tureckiego do Czarnogóry, Porta postanowiła nie naruszać granic czarnogórskich.

Madryt, 28 *Kwietnia.* Dziennik *Epoca* dowodzi stosowności kandydatury do tronu meksykańskiego arcyksięcia Maksymiljana. Inne dzienniki przemawiają za systemem pozostawiającym Meksykanom wybór kształtu rządu, do ich woli. Dzienniki ministerjalne oświadczają, że kortezy będą odbywać posiedzenia aż do końca miesiąca czerwca, deputowani jednakże nie przybywają na posiedzenia. Powodem tego są wielkie upały.

Turyn, 29 *Kwietnia.* Czytamy w *Patrie:* Depesza prywatna z Nowego-Jorku pod datą 16-go Kwietnia, podaje następujące, z pewnego źródła pochodzące wiadomości: Jenerał Beauregard usypał zewnątrz Koryntu rozległe szańce, które znacznie powiększą obronę tego miejsca; prócz tego, liczna załoga broni tego miasta, jako też korpus posiłkowy umieszczony w oszańcowanym obozie, mającym komunikację z miastem. Wśród tych przysposobień, jenerał dowodzący armją północną, zwołał radę wojenną na której uznano, że miasto mogłoby tylko być zdobyte w skutku regularnego oblężenia; że siły rozporządzalne nie są odpowiednie do przedsięwzięcia tego rodzaju działań, że w każdym razie, choćby zebrano siły potrzebne do atakowania Koryntu, oblężenie musiałoby trwać kilka miesięcy. Skutkiem więc tego, armja północna skazaną jest na bezczynność pod Koryntem, i zmuszoną będzie znosić zgubne upały w czasie lata.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny i ciepły; niebo przez cały dzień zupełnie pogodne. Przed południem wiał mierny wiatr północny, po południu północno-wschodni. Średnia temperatura dnia jest 9 stopni, o 1 stopień wyższa od normalnej, największe ciepło po południu 13, najmniejsze w nocy $4\frac{1}{5}$ stopni Réaumura. Barometr do godziny 10-ej rano wznosił się, później opadał, średnia wysokość jego jest 762,47 milimetrów. Powietrze suche, w stanie średniej wilgotności. Elektryczność 30 stopni. Na słońcu jedna wielka gromada plam i dwie plamy oddzielne.

— Dnia 25 Marca r. b. rano, przy bożnicy w mieście Lubieniu, powiecie Włocławskim, znaleziono zwłoki siedmioletniego Szai Nusen Lisiewicza, zamordowanego przez poderznięcie gardła. O dokonanie tej zbrodni padło podejrzenie na starozakonnego Dawida Bajlebicz, z miasta Szreńska gubernji Płockiej, który przechodząc przez miasto Lubień, nocował w szkole żydowskiej z zamordowanym chłopcem i o świcie tego dnia wydalił się potajemnie. Wysłany za nim w pogoń starozakonny Hersz Kuciński, doścignął go pod wsią Gostkowo w powiecie Łęczyckim, dostawił do Urzędu tamecznego Wójta gminy, gdzie Bajlebicz badany protokólarnie, przyznał się do popełnionej zbrodni, właściwemu więc sądowi został odesłany po ukaranie.

— Adam Szlakis z folwarku Powiemoń, gminy Freda, powiatu Marjampolskiego, skutkiem mocnego pobicia przez Jana Rolisa parobka z tegoż folwarku, dnia 28 Marca r. b. życie zakończył. Rolis właściwemu sądowi po ukaranie został odesłany.

— P. Jan Chęciński, którego pióro tak zaszczytnie jest znane w naszej literaturze dramatycznej, przysłużył się jej nową pracą, która wkrótce ukaże się na widok publiczny. Jest to przysłowie dramatyczne, w jednym akcie, wierszem, pod tytułem: *Przed obiadem i po obiedzie.*

— Dziennik *St. Petersburskija Wiedomosti,* biorąc na uwagę, że w St. Petersburgu utworzoną została komisja, mająca przejrzeć postanowienia o prasie, podaje mogącą interesować ogół wiadomość o postanowieniach Francuzkich tego przedmiotu dotyczących;

I. Postanowienia w przedmiocie prasy zawierają się:

a) W *Décret organique sur la Presse du* 17 *Février* 1852,— składa się on z trzech rozdziałów, podzielonych na 37 paragrafów. *Rozdział* I. O uprzedniem pozwoleniu na wydawanie dzienników i pism perjodycznych, oraz o składaniu kaucji, prawem przepisanej (5 §). *Rozdział II.* O stemplu od wydań perjodycznych §6 — §13), *Rozdział III.* Występki (délits) i przekroczenia przepisów ustanowionych (contraventions), nie przewidziane prawami poprzedniemi. Jurysdykcja (juridiction). Wykonywanie wyroków. Prawo czasowego zawieszenia i ostatecznego zakazania wydawnictw czasowych (suspension et suppression) (§ 14—§ 32). *Rozdział IV.* Rozporządzenia dodatkowe (§ 33 —§ 37).

b) *Loi sur la répression des crimes et délits commis par la voie de la presse, ou par tout autre moyen de publication.* Du 17 Mai 1819, w 4-ch rozdziałach, podzielonych na 27 paragrafów *Rozdział I.* O jawnem podżeganiu do występków i przekroczeń (§ 1—§ 7). *Rozdział II.* O obrazie moralności publicznej, religii i obyczajów (§ 8). *Rozdział III.* O obrazie osoby monarszej (§ 9). *Rozdział IV.* O obrazie członków rodziny królewskiej, izb, monarchów i naczelników rządów zagranicznych (§ 10—§ 12). *Rozdział V.* O oszczerstwie publicznem i obelgach (§ 13—§ 20). *Rozdział VI.* Rozporządzenia ogólne (§ 21—§ 26).

c) *Loi relative à la liberté de la presse du* 21 *Octobre* 1814 (Ludwik XVIII); w dwóch rozdziałach, zawierających 22 paragrafy. *Rozdział I.* O publikowaniu dzieł (§ 1—§ 10). *Rozdział II.* Policja prasy (§ 11—§ 22).

d) *Loi sur les finances, du* 28 *Avril* 1816. Paragrafami 62—77 określoną jest opłata za ostemplowanie książek i pism perjodycznych.

e) *Loi sur le cautionnement des Journaux et le Timbre des écrits périodiques et non-périodiques.* Du 16 Juillet 1830, w 3-ch rozdziałach, zawierających 21 paragrafów. *Rozdział I* O kaucji pieniężnej (§ 1—11). *Rozdział II.* O stemplu (§ 12—§ 24). *Rozdział III* Postanowienia ogólne (§25—§ 27).

f) *Décret sur la Presse en Algerie,* składający się z 21 paragrafów i 1-go dodatku, potwierdzającego artykuły dekretu organicznego, zastosowane do Algieru.

Oprócz tego należy mieć na względzie:

a') *Nouveau Code annoté de la Presse par. G. Roussel, in* 4-o.

b') *Bulletin officiel du département de l'Intérieur pour l'année* 1849—53—59 *et* 60, gdzie jak się zdaje są rozporządzenia druku dotyczące.

c') *Ordonnance du 21 Août 1823 et Arrêté du 27 Avril 1839 qui reglent le régime de la presse périodique à l'île de la Réunion.*

II. Co się tyczy tak zwanej *censure repressive*, to wyznać należy, iż zachowaną jest ona tylko dla sztuk teatralnych, i oddana od 23-o Czerwca 1834 roku ministrowi stanu.— Drukowanych i pisanych w tym przedmiocie rozporządzeń jest niewiele. Godniejsze uwagi są:

a") Okólnik p. Baroche, z d. 30-go Sierpnia 1850 roku.

b") Prawo z 30-go Lipca 1850 roku pozostawione w swej mocy dotychczas, mimo postanowienia izb, iżby zastąpione zostało zupełnem ustawodawstwem w téj materji.

c") Prawo z 6-go Lipca 1853 r.

i d") Dekret z 30-go Grudnia 1852 r.

III. Przepisy dotyczące drukarń i księgarń wyłuszczone są w dekrecie Napoleona I, z 5-o Lutego 1810 roku: *Réglement sur l'Imprimerie et la Librairie*, który to dekret dotychczas zachowuje swą siłę, z tą jedynie zmianą, że ilość drukarń nie jest ograniczona dla Paryża ściśle liczbą 60, i że ich się tam znajduje na teraz 86.

W dodatku uważamy za potrzebne powiedzieć słów kilka o istniejących we Francji środkach represyjnych, przeciw literaturze.— Ludwik Napoleon nie przywrócił cenzury, a ograniczył się tylko na pewnych niewielkich ulepszeniach utworzonego przez stryja, zarządu *du Directeur Général de l'Imprimerie et de la Librairie*, nazwanego teraz *Directeur Général de la Presse*, którego obowiązek zależy na wykrywaniu i ściganiu wszystkiego co się sprzeciwia prawom o prasie. Do tego także przywrócony został w całej sile § 10 Lect. 1. Titre III. p. 73, dekretu z 5-go Lutego, brzmiący następnie:

„Il est defendu de rien *imprimer* ou *faire imprimer* qui puisse porter atteinte aux *devoirs des sujets envers le Souverain*, et à l'intérét de l'Etat. Les contrevenans seront traduits devant nos tribunaux, et punis conformément au Code pénal, *sans prejudice du droit* qu'aura notre Ministre de l'intérieur, sur le rapport du directeur général, *de retirer le brevet* à tout imprimeur qui aura été pris en contravention."

Tym sposobem rzeczywiście właściciele drukarń stali się najdrażliwszymi cenzorami, i przeszłej zimy, literaci francuzcy nie na żart myśleli podać do senatu prośbę o przywrócenie formalnej cenzury. Zarazem zniesiono udział przysięgłych w sądach co do spraw literatury, a dziennikom zabroniono ogłaszać szczegółowo o procesach, wytoczonych z powodu kwestij literackich, tak, że teraz prawdopodobieństwo osądzenia zwiększyło się, heroizm cierpiénia za swobodę myśli zniknął wraz z powiększeniem kary pieniężnej, i że rzeczywiście mało jest ochotników, którzyby jej uledz chcieli. Do rewolucji, drukarnie w Holandji były środkiem przeciw surowości cenzury, teraz jednak: 1) nie jest to już w modzie; 2) przy rozwinięciu próżności francuzkiej, bezimienność wcale nie wabi; 3) drukowanie książek w Londynie kosztuje bardzo drogo; w Bruksełli tak samo niebezpiecznie dla wydawców jak i we Francji, w Niemczech zaś, gdzie i tak dość zajęcia niedogodnie jest dla wydawców dla tego, że 4) rewizja na granicy Francuzkiej książek, drukowanych po zagranicami Francji, połączona jest nieodzownie z uciążliwemi formalnościami, a same książki obłożone clem 50%.

— *Hvezda* podaje wiadomość, że znany tłómacz p. Franciszek Worliczek przygotował do druku przekłady z polskiego języka na czeski: powieści Józefa Korzeniowskiego pod tytułem *Hollokace* („Kollokacje"), i romansu Józ. Ign. Kraszewskiego pod tytułem *Dabel* („Djabel").

— *Lumir* donosi: „P. Władysław Sejdan, czech, znakomity rytownik i medaljer, mieszkający w Wiedniu, udając się obecnie do Londynu na wystawę powszechną, bawił kilka dni w Pradze, gdzie pokazywał miłośnikom sztuk pięknych między innemi najnowszy swej roboty medal, odbity na cześć zmarłego patryarchy serbskiego Józefa barona Rajaczyca. Piękny ten utwór sztuki medaljerskiej ma z jednej strony wierne wyobrażenie wiekopomnego patrjarchy, z napisem kirylicą: *Josif Rajaczic Patriarch Srbski, rod.* 1784+1861. Z drugiej zaś strony Serbja, w postaci niewiasty, trzyma w prawicy miecz, a w lewicy pastorał arcybiskupi; nad herbem serbskim wieniec wawrzynowy, a na około napis kirylicą: *Sve* (wszystko) *ze Krst czestni i Srbske privilegje.*

—Donosiliśmy niedawno w „Dzien. Pow.", że trzech uczonych czeskich przekłada na swój język dzieła znakomitego filozofa greckiego Platona. Obecnie gazety czeskie podają wiadomość, że i p. W. Jedliczka, kandydat do stanu nauczycielskiego, pracuje nad przekładem na język czeski dzieł Platonowych: „Symposios", „Fedona" i „Fedry".

— Ostatni numer (kwietniowy) czasopisma miesięcznego „Sokol" *(Sokol, casopis pre zabavu a poucenie)*, wydawanego w Budzie, obejmuje: Życiorys księdza Andrzeja Cabana, wielce światłego słowaka, wraz z jego portretem; koniec opowiadania *Drotari* (Druciarze); dalszy ciąg obrazka dramatycznego pod tytułem *Ludska Komedia*; początek powieści: *Milan i Milina*, która zyskała na konkursie wzmiankę zaszczytną; opis ziemi słowaków pod względem geologiczno-jeograficznym (dalszy ciąg); poezje, a między innemi: „Pieśń serbska" A. S. Chomiakowa w języku rosyjskim, z obocznym przekładem w języku słowaków (ten ostatni język, z wyjątkiem niewielkich zmian, podobny jest do czeskiego) i t. d. Z drzeworytów, oprócz portretu powyższego, jest tu piękny widok zamku Orawa, widok góry Mont-Blanc i inne.

— Wyszedł z druku w Pradze zeszyt trzeci rocznika drugiego czasopisma czeskiego *Pravnik* i obejmuje z większych artykułów: „Pomysły z dziedziny filozofji prawa i ekonomji narodowej", przez Dra W. Wanorkę, prof. prawa, i „O prawie propinacyjnem."

— Czytamy w *Narodnich Listach*: „Utwory Erbena pod tytułem *Kytici*, przełożyła z czeskiego na język niemiecki pewna dama znakomitego rodu i zamierza je wkrótce ogłosić drukiem".

— Jak donosi *Pozor*, dziedzictwo ss. Cyryla i Metodego ogłosi drukiem dzieło pod tytułem *Hospodarska kniha na r.* 1863, które obejmować będzie praktyczne dla gospodarzy wiejskich wiadomości.

— J. Hoffman wydał w Pradze czeskiej, „Dwie Antyfony", z muzyką p. Józefa Krejczi, nauczyciela szkoły organów w prażskiej akademji muzycznej. Utwory tu ułożone są na głosy męzkie, solo i chór. Tenże nakładca wydał utwór na fortepian, pod tytułem: *Chant du soir*, przez Rozkosznego.

— W zeszłym miesiącu, umarła w Paryżu panna Zofja Uliac-Trémadeure, znana literatka francuzka, główna redaktorka powszechnie cenionego czasopisma *Journal des jeunes personnes*. Urodzona w 1794, w 1815 rozpoczęła zawód literacki tłomaczeniami niemieckich powieści dla dzieci i jednocześnie była współpracowniczką w piśmie *Lycée armoricain*. Zachęcona dobrem przyjęciem publiczności, wzięła się do pisania oryginalnych tworów i kiedy z początku oddawała się literaturze tylko jako amatorka, następnie poświęciła się zupełnie bardziej użytecznej pracy i wyłącznie skierowała swoje usiłowania ku kształceniu młodzieży. Literatura francuzka zawdzięcza jej wiele dzieł moralnych i pedagogicznych, które doczekały się licznych wydań, a wiele z nich przyjęte zostały przez centralny komitet szkół w Paryżu, lub otrzymało publiczne nagrody, jak naprzykład: *le Petit Bossu*, dziełko które miało 50 wydań i otrzymało nagrodę Montyona (tłomaczone na język polski), *la Pierre de touche*, uwieńczone przez towarzystwo elementarnego wykształcenia, *Claude Bernard*, uwieńczone przez Akademję francuzką i wiele innych. Imię zmarłej zjednało sobie powszechny szacunek pomiędzy francuzką młodzieżą płci żeńskiej.

— Na ostatniem posiedzeniu paryzkiej Akademji nauk, p. Regnault udzielił członkom obecnym ciekawych kilka szczegółów o wściekliźnie psów, i występował szczególniej przeciwko mniemaniu niektórych osób, utrzymujących, że zakładanie psom kagańców jest często przyczyną wścieklizny. Na poparcie swego dowodzenia przytoczył statystyczne wykazy w tym przedmiocie, przesłane mu przez dyrektora szkoły weterynaryjnej i dyrektora policji w Berlinie, gdzie pomimo opłaty od psów, istniejącej już od 1829 r., wypadki wścieklizny były nadzwyczaj częste. W r. 1849 naprzykład zdarzyło ich się 32, w 1852: 68, a 1853 liczba ich doszła do 83. Dopiero od czasu wydania rozporządzenia zakładania psom kagańców znaczną dostrzedz można różnicę. I tak w latach 1854 i 1855, tylko 4 psów w całem mieście uległo tej strasznej chorobie, w 1856 sześciu, od 1857 do 1860 nie było ani jednego wypadku wścieklizny. Środek ten jednak jeszcze niedostateczny, bo zapobiega tylko szerzeniu się wścieklizny; przyczyny jej nie są dotychczas dokładnie znane, a jednak kwestja ta jest w samej rzeczy bardzo ważna i należyte jej zbadanie powinnoby większą jak dotąd zwrócić na siebie uwagę.

— Dziennik paryzki *Siécle*, upomina się o przyznanie pierwszeństwa myśli budowania takich statków jak *Monitor*, panu Balbi, francuzkiemu inżynierowi mechanikowi, powołując się na ogłoszenie jeszcze w Październiku 1860 r. o wynalazku tegoż inżyniera, twierdzy ruchomej pokrytej nieprzebitą skorupą, i zaopatrzonej wewnątrz ruchomą baterją. P. Ericsson przyjął takąż samą zasadę jak inżynier francuzki w budowie swéj wieży, lecz szczęśliwszy od tego ostatniego, zdołał urzeczywistnić swój zamiar, kiedy do tego czasu w pracowni p. Balbi, stoi model w miniaturze jego twierdzy.

Lecz niezrażony tem niepowodzeniem, p. Balbi, nie przestał pracować nad zastosowaniem do marynarki wynalezionych przez niego sposobów obrony i napaści, i teraz znów wykończył model statku, który z warunkami nietykalności, łączy nieprzeparte środki zniszczenia. Poziome przecięcie statku przedstawia kąt otwarty, końce osi którego stanowią przód i tył statku. Wszystkie części żelaznej jego skorupy przedstawiają pewną spadzistość, tak, że wszelkie pociski zeslizgują się po niej. Kiedy znajduje się blisko nieprzyjacielskiego statku, z przodu i z tyłu wysuwa się poruszana siłą pary ostroga, której straszne ostrze przebija pancerz nieprzyjacielski; jest to rodzaj taranu dowolnie dalej lub bliżej wysuwanego, zatem nie potrzebującego rozmachu do działania. Przebiwszy pancerz nieprzyjacielski, koniec ostrogi otwiera się jak płatki tulipanu, i przez znajdujące się wydrążenie, wylatuje z niego bomba paląca lub dusząca, poczem znów koniec ten zamyka się; pocisk ten wyrzucany jest siłą pary, tak, że nie potrzeba na statku wcale prochu, co także stanowi nie małą zaletę. Gdyby w czasie bitwy, statek nieprzyjacielski potrafił zajść mu z boku i wedrzeć się na pokład, natenczas oś przechodząca przez wierzch skorupy rozdwaja się i część stanowiąca dwie trzecie jej długości, zaczyna obracać się z nadzwyczajną szybkością, łamiąc, tłukąc, niszcząc, zmiatając z pokładu, wszystko, co tylko może dosięgnąć. P. Baili do tego statku zastosował oszczędną maszynę parową, potrzebującą o połowę mniej niż zwyczajna paliwa. Oprócz tego, pociski używane przez p. Baili, nie są wcale tak drogie jak pociski *Monitora*, z których każdy kosztuje przeszło 400 zł. pol.

— U Wenedikt'a w Wiedniu, wyszły „Nowe rozmowy w języku polskim i niemieckim", przez H. Trembeckiego *(Neue gespräche in polnischer und deutscher Sprache)*.

— Rezultat główny spisu ludności, odbytego w monarchji pruskiej d. 3 Grudnia 1861 r. (spis taki powtarza się co lat trzy), podaje wychodzące w Berlinie „Czasopismo biura statystycznego". Ludność Prus wynosi obecnie 18,497,458 mieszkańców, czyli 4,27 pCt. więcej niż w r. 1858. Co do szczegółowych liczb w każdej prowincji, podaliśmy już w „Dzien. Pow." wiadomość. Mały stosunkowo wzrost ludności w prowincji szląskiej pochodzi z upadku kwitnącego tam przed niedawnym czasem przemysłu, głównie górniczego, z powodu braku drogi żelaznej, któraby połączyła okręgi górnicze z głównemi punktami odbytu w płaskiej części Szlązka i z Odrą.

Obecnie ludność Francji wynosi cokolwiek więcej niż drugie tyle co ludność Prus, mianowicie 37,421,750 mieszkańców, z których 665,879 przypada na trzy departamenta sabaudzkie, przyłączone do Francji w 1860 r.

Ludność Wielkobrytanji i Irlandji wynosi, podług spisu dokonanego 8 Kwietnia 1861 r., 29,334,788 mieszkańców, z których 2,803,034 na sam Londyn przypada. Paryż liczy obecnie mieszkańców 1,696,141, a Berlin 545,319.

— P. Leroux, puszkarz paryzki, ulepszył znakomicie, nie zmieniając sposobu nabijania, rewolwer systemu Lefaucheux wielkiego kalibru, przy użyciu którego po każdym wystrzale dla odwiedzenia kurka potrzeba było obu rąk. Wynalazek p. Leroux zasadza się na odwodzeniu kurka tego rewolwera za pomocą naciśnięcia cyngla, co zostawia możność zupełnie swobodnego użycia drugiej ręki. Ulepszenie to ma jeszcze tę zasługę, że z małym kosztem da się zastosować do już zrobionych i używanych rewolwerów systemu Lefaucheux.

HYDROGRAFJA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Rzeki.

(Dalszy ciąg).

I. *Przemsza czarna.* Źródło jej w pokładach węgla Kamiennego między Bzowem i Ogrodzieńcem w powiecie Olkuskim. Do Kuźnicy Masłońskiej biegnie w kierunku południowo-zachodnim, do Poręby Mrzygłodzkiej podnosi się na północ, dalej płynie prawie wprost na zachód, od Siewierza zwraca się w stronę zachodnio-południową i tak płynie około miasta Bendzina do Niwki, gdzie opuszcza Królestwo i aż do samego ujścia do Wisły pod wsią Górzów, stanowi granicę między Szląskiem i Obwodem Krakowskim. Od Niwki do wsi Dąb płynie w stronę wschodnio-południową, odtąd zwraca się ku zachodowi, a prawie przy samem ujściu nagle zawija na wschód. Całkowita jej długość wynosi wiorst 78, to jest w Królestwie Polskiem 56, a dalej do ujścia 22. Postanowieniem z dnia 24 Stycznia 1818 r. zaleconem zostało uspławnienie jej od Bendzina do Modrzejowa,— następnie jednak zaniechano tego i dziś tylko na przestrzeni w Obwodzie Krakowskim spławiane nią bywają węgiel Kamienny i drzewo. Przestrzeń ta należy do wilgotnych i piaszczystych.

Do Przemszy wpadają:

z lewego brzegu.

W powiecie Olkuskim.

1. 2. Dwa strumienie bez nazwiska; jeden z nich wypływa z pod Rokitna szlacheckiego i ubiega wiorst 4; drugi poczyna się pod folwarkiem Łazy i płynie półtrzeciej wiorsty. Obadwa wpadają do Przemszy pod Kuźnicą Masłońską.

3. *Mitręga* bierze początek pod karczmą Mitręga; zrazu płynie wprost na zachód, potem podnosi się na północ i pod Sulikowem poniżej Siewierza wpada do Przemszy, ubiegłszy wiorst 7. Obraca pięć młynów.

4. *Strumień bez nazwiska* poczyna się pod wsią Trebyczka, płynie ku zachodowi i pod Piekłem wpada do Przemszy, ubiegłszy wiorst 12.

5. *Bogorja* poczyna się za Ząbkowicami, przerzyna kolej żelazną, trakt z Golonoga do Ząbkowic, pod Gzichowem wpada do Przemszy, ubiegłszy wiorst 10.

6. *Strumień bez nazwiska* wpływa z pod wsi Zagórze, wśród kopalni węgla Kamiennego; ubiegłszy dwie wiorsty wpada do Przemszy Czarnej.

7. *Przemsza biała* bierze początek z dwóch strumieni około miasta Wolbromia w Powiecie Olkuskim: północny wypływa z pod Łobzowa, południowy z pod Poręby górnej, obadwa z wapienia. Po połączeniu się ich Przemsza płynie ku zachodowi aż do wsi Okradzianów; odtąd opuszcza się na południe, płynie około Sławkowa, potem prawie w całym swym biegu stanowi granicę pomiędzy Królestwem i Obwodem Krakowskim i pod Niwką wpada do Przemszy Czarnej. Długość jej wiorst 52, z których 13 po granicy od Krakowa. Dolina jej szeroka na 30 do 250 sążni jest błotnista o dwie wiorsty poniżej Wolbromia, o pięć poniżej Golczowic i trzy za Sławkowem,—w innych zaś miejscach sucha i otwarta. Spadek rzeki przeszło 5 stóp na wiorstę; nurt 5 stóp, koryto piaszczyste.

Do Przemszy białej wpadają:

z lewej strony: w Królestwie Polskiem:

a) *Strumień bez nazwiska*, wypływający z bagien Wolbromskich,— długi półtorej wiorsty.

b) *Biała*. Bierze początek pod wsią Klucze z pod przenośnych piasków, płynie na zachód przez wieś Laski, gdzie przyjmuje z lewej strony pięciowiorstowy *strumień*, wypływający ze sztolni Pomarskiej, a łączący się pod wsią Hutka z innym czterowiorstowym *strumieniem*, idącym od płuczki Staroolkuskiej i z *siedmiowiorstowym*, płynącym z pod wsi Ujków przez wieś Bolesław; nareszcie Biała pod Kuźniczką nową, gdzie obraca młyn, wpada do Przemszy białej, ubiegłszy wiorst 10.

c) *Warwas*. Wypływa z lasu Bukowskiego, obraca młyn Warwas, i ubiegłszy wiorst 4, wpada do Przemszy białej poniżej wsi Bukowno.

d) *Stolla*. Bierze początek pod wsiami: Zurada i Niesułowice, płynie na zachód przez piaski wsi Starczynów i za młynem Reszk wpada do Przemszy, ubiegłszy wiorst 12 Obraca trzy młyny.

W tem miejscu zamieścić wypada rzeczkę *Baba*, która w tych okolicach bierze początek, a mianowicie pod wsią Witeradów, rozciąga się po najwyższym stepie piasków Olkuskich, zaraz przy początku obraca dwa młyny w Witeradowie, na wiosnę i jesień ma bardzo wielką wodę, lecz małą ubiegłszy przestrzeń ginie w piasku i podziemne robi sobie koryto. Pod Olkuszem widoczną jest tylko w czasie wezbrań, kiedy się to koryto przepełni. Ona to, wraz z innemi wodami zalewa tamtejsze kopalnie i do osuszenia ich przeszkadza. W całym bowiem tym obszarze od Olkusza aż za Tarnawskie góry w Szląsku, leży pod piaskami ziemia niebieskawa zwana Kurzawka, składająca się z gliny i piasku. Ma ona własność nabierania w siebie jak gąbka wody, połyka więc wszystkie płynące tu wody, te jakby korytem prowadzi pod powierzchnią ziemi i zatapia roboty górnicze. Tym sposobem pochłonięte są oprócz Baby inne jeszcze strumienie, mające bieg i spadek przez Olkuski step piasków jak np. strumień płynący przez wieś Zurada i strumień powstający ze źródeł pomiędzy Olelinem i Kosmołowem.

Dalej do Przemszy białej wpadają w Obwodzie Krakowskim:

c) Kozibrod albo Jaworznik. Zaczyna się wśród lasu otoczonego wzgórzami wsi Psary, Mysłachowice i Płoki. Płynie ku zachodowi po dnie piaszczystem, miejscami wysypanem kamieniami. Wygiąwszy się ku północy dosięga wsi Czyżówki, gdzie zabiera mały strumień. Zostawiając Czyżówkę po prawym brzegu załamuje się ku południowi, zabiera z prawego brzegu stok z pod Krza, płynie ku północy wśród samotnej i pustej okolicy, mija wzgórza Luszowskie. Pod Sierszą, gdzie przebija Kurzawka, piasek drobny, zanieczyszczony węglem kopalnym, Kozibrod zabiera z lewego brzegu z lasu wodę odpływającą z jeziora i wydobytą z kopalni. Brzegi piaszczyste pokrywa w części murawa, otoczona niskiemi łęgami. Raz tylko po prawym brzegu pojawia się pole orne. Pod Cieszkowicami wpada w staw, poniżej którego zabiera: Żabnik, Jaworznik i Łużnik albo Lużnik. Po takiem połączeniu Kozibrod ma kierunek ku zachodowi. Łęgi obejmują piękne łąki i pastwiska. Obok nich leżą piaski Nieżytowskie. Śród tego dopływa do Szczakowy, która południowym krańcem sięga pastwisk Siekiernika, północnym dosięga do lewego brzegu Kozibrodu; ten ze strony wschodniej zabiera stok, idący z łąk przy Zabrzeżu. Nim jeszcze Kozibrod minie Szczakowę zabiera z niej strugę; na zachód wsi mija obszerne piaszczyska, obraca młyn Szczakowski. Poniżej Sośnic zabiera wody, płynące z pod Siekiernika i dzieli się na dwa koryta, któremi uchodzi do Przemszy ubiegłszy wiorst 21.

Wpadające do Kozibrodu:

Żabnik, zaczyna się w parowach piaszczystych na północ Sierszy, a na południe Czyżówki; płynie równolegle z Kozibrodem na zachód; brzegi ma niskie, koryto błotniste, otoczone lasami. W lesie Cieszkowskim zabiera strumień płynący od wsi Cieszkowic, która zajmuje zachodni stok góry Szczałek, a południowy Wielkanocnej, od wschodu leżą bagniska. W południowej stronie wsi ze źródeł w łąkach zaczyna się struga, dążąca ku północy; zabiera ona drugą, płynącą z zachodu z błotnisk przez lasek Brzeziński.

Jaworznik powstaje z sześciu drobnych źródeł w piaskach na zachód Czyżówki. Z początku płynie niestale, wśród niskich i piaszczystych brzegów, w lesie tworzy mokradła. Pod Borem biskupim wydobywa się z lasu na pola i pastwiska, zabiera z prawego brzegu stoki z łąk i lasu Pokuśnica. Poniżej ich ujścia wchodzi powtórnie w las, nim płynie ku zachodo-południowi i ubiegłszy wiorst 7 wpada do Kozibrodu. Koryto ma 9 stóp szerokie, 10 głębokie, brzegi na dwie stopy wysokie.

Łużnik, Lużnik albo Woda Luszowska zaczyna się dwiema odnogami: jedna płynie z pomiędzy wzgórza Szczejowskiego i Dąbrowy, druga od północy Jeziorek. Po połączeniu Łużnik płynie w kierunku północno-zachodnim, zabiera różne drobne stoki i za młynem Augustyn wpada do Kozibrodu ubiegłszy wiorst 8.

Z prawej strony do Przemszy białej wpadają:

a. Dzdzenica, poczyna się pod wsią Domaniewice, płynie kręto ku południowi, pod Golczowicami wpada do Przemszy białej, ubiegłszy wiorst 9. Obraca pięć młynów.

Dalej do Przemszy białej wpadają *cztery strumienie bez nazwiska*:

b. Pierwszy poczyna się pomiędzy wsiami Rodaki i Ryczówek, płynie ku południowi i uchodzi do Przemszy poniżej wsi Golczowice, ubiegłszy wiorst 6.

c. Drugi bierze początek pod wsią Hutki, płynie ku południowi przez wieś Piaski, pod Skabaniem łączy się z prawej strony z trzywiorstowym strumieniem idącym od wsi Grabowa, nareszcie pod Kuźnicą Błędowską wpada do Przemszy białej, ubiegłszy wiorst 8. Obraca trzy młyny i tartak.

d. Trzeci poczyna się pod wsią Niegowonice, biegnie ku południowi,—pod wsią Łazy łączą się zlewej strony z dwuwiorstowym strumieniem od Błędowa, a z prawej z czterowiorstowym płynącym od wsi Łęka, i poniżej wsi Łazy wpada do Przemszy białej, ubiegłszy wiorst 6. Obraca młyn.

e. Czwarty wypływa z pod wsi Strzemieszyce, biegnie ku południo-zachodowi, powyżej młyna Sałasz, łączy się z lewej strony z trzywiorstowym strumieniem od Płuczkarni, obracającym dwa młyny: Ciołek i Warwas. Poniżej młyna Sałasz, także z lewej strony przyjmuje dwuwiorstowy strumyk wypływający powyżej Grabocina, i naprzeciw osady Huta Niemce łączy się z trzecim trzywiorstowym strumieniem. Płynie dalej przez wsie Porąbka i Klimontów, nareszcie powyżej Niwki wpada do Premszy białej, ubiegłszy wiorst 15. Obraca młyn i tartak.

Dalszy zlew Czarnej Przemszy

w Obwodzie Krakowskim.

8. *Woda żelazna* zaczyna się w kopalniach Niedzielisko, sączy się zwolna z pokładów węgla kopalnego i rud żelaznych. Płynie zrazu rowem, dalej korytem ocembrowanem wprost na zachód. W lesie spływa w obszerne bagniska, zarosłe miejscami sośniną, a z tych zebrana w rów, tworząc stok 5 st. szeroki, 1 st. głęboki, wpada do Przemszy czarnej, ubiegłszy wiorst 6.

9. Poniżej, równolegle od poprzedzającego, płynie lasem *Osobnica* z kopalni węgla kamiennego z pod Jaworzna. Drobna, niestała.

10. *Wąwolnica*, zaczyna się w zaroślach i mokradłach na południe Jaworzna, w dalszym biegu ku zachodowi jest strugą rozlaną, z powodu mokradeł niedostępną i takiemi dopływa prawie do młyna Baran. Nurt 1 st.; szeroka 9 st., brzegi wznoszą się do 8 st. płynie wiorst 5.

11. *Ponikwicz* albo *Byczynka*, zaczyna się na zachód wsi Byczyna, zabiera z lewego brzegu dwa obfite źródła, płynące z wapienia małżowego. Poniżej w łąkach Byczyny zabiera wody ze stawu, następnie ścieki z mokradeł, dalej strugę z łąk byczyńskich, od ujścia której ma 4 stopy szerokości, jedną głębokości. Koryto z namulisk otaczają brzegi popodrywane, pokryte łąką. Doszedłszy do lasu, zmierza więcej ku zachodowi. Pod ogiernią zabiera strugę, płynącą z pomiędzy krańca południo-wschodniego Byczyny, a zachodniego lasu Korzeniec, która poniżej lasu tworzy błota. Tak zwiększony Ponikwicz, przybrawszy kierunek więcej zachodni, gubi się w obszernych mokradłach. Poniekąd tworzy dwa koryta, które w czasie ulewnych deszczów łączą się w jedno. W tych zabiera dwa ścieki z mokradeł Jelenia. Opuściwszy las, wypływa dwoma strumieniami na łąki Jelenia. Z lewego brzegu otoczona wzniesionem na 5 stóp polem Dębu, wpada do Przemszy czarnej, ubiegłszy wiorst 5. Koryto w ogóle ma płytkie stóp 2 cali 6. Brzegi w całym przebiegu dla mokradeł trudne do przebycia.

12. *Śmierdzionka* czyli *Kątecka*, zaczyna się z południowo-wschodniego stoku wzgórz Kątów, przepływa łąki, wpada w las szpilkowy, zabiera stok zaczynający się na zachód Kroczymiecha i Libiąża. Przy ujściu po prawym brzegu leży las, po lewym zarośla, prawy wyższy o dwie stopy od lewego. Głębokość 1 st., szerokość 6 st., dno z namulisk, brzegi mokre. Przepływa wiorst 7.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości.—Dziś w piątek, dnia 2 Maja, pierwszy raz nowa komedja w 3-ch aktach, oryginalnie napisana przez I. J. Kraszewskiego: **Miód kasztelański**, odegrana przez pp. *Rakiewiczową, Swiergocką, Łapińską, Trapszę, Królikowskiego, Stolpego, Damsego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2\frac{1}{2}$
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70	10	Parter	„	45	$2\frac{1}{2}$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	$2\frac{1}{2}$	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 1 maja.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	5	72
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		90	41	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	6	15	$3\frac{1}{2}$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		—	—	—	—
dito 500		83	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		70	—	—	—
Wexle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	102	90	102	60
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	30	156	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	92	6	92
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	—	—	100	—
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	82	80	82	50
„ . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	79	20	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $34\frac{4}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $21\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 1 maja.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$85\frac{3}{4}$
6ta „ „	—	$96\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%	—	$86\frac{7}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{5}{8}$
Weksle na Warszawę	—	87
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	97
„ Londyn 3 miesięczny	—	$621\frac{3}{8}$
„ Paryż 2 „	—	$79\frac{5}{6}$
„ Hamburg 2 „	—	$150\frac{1}{4}$
„ Wiedeń 2 „	—	$77\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	$52\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	$51\frac{1}{2}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 80
Akcje kredytu ruchomego	—	845

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny *(sznellcug* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2246)

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.

TAXA

Bułek, Chleba pszennego i żytniego, przez Kommissyę Taxową postanowiona.

Na miesiąc Maj 1862 r.

Sporządzona odpowiednio do zasad Reskryptem Komisji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 23 Października 1820 roku Nr. 822/856 przepisanych, i ułożona odpowiednio do wagi rosyjskiej.

1. *Bułki i Chleba pszennego.*

		Cena jednego funta.
a.	Bułki mątowéj *).	kop. $7\frac{1}{2}$
b.	Strucli	„ 4
c.	Bułki z pośledniejszéj mąki**)	„ $3\frac{1}{2}$
d.	Strucli z takiejże mąki	„ $3\frac{1}{2}$
e.	Chleba stołowego z takiejże mąki.	„ $3\frac{1}{2}$
f.	Placka solonego.	2
2.	*Chleba Żytniego Pytlowego*, oraz Chleba z mąki Młyna Parowego.	„ $2\frac{1}{2}$
3.	*Chleba Razowego*	„ 2

*) Bułka za kop, 1, ma ważyć zoł. 13.

**) Bułka za kop, 1, ma ważyć zoł. 28.

Zastrzeżenia ogólne.

1. Tak pszenny jako i żytny Chleb powinien być wypieczony należycie, z niewłaściwej mąki sporządzony lub stęchły, skonfiskowany zostanie.

2. Chleb z mąki Młyna Parowego wypiekać się mający, prócz właściwego numeru, winien być oznaczony dla odróżnienia od innych literami P. A.

3. Każdy piekarz obowiązanym jest oznaczyć swój Chleb żytny, nadanym sobie właściwym Numerem, trzema pierwszemi literami nazwiska

I
wagą chleba np. STE
(II)

4. W piekarniach, jatkach, lub przy straganach, powinny się znajdować szale z wagą stemplowaną, tudzież niniejsza taxa powinna być w miejscu widocznem zawieszoną, ażeby każdy mógł się o wadze Chleba przekonać.

5. Piekarz niestosujący się do niniejszej taxy i zastrzeżeń, ulegnie karom Prawem Policyjnym przepisanym. Jakkolwiek zaś dozór nad tem, poruczony jest Komisarzowi taxowemu i Komisarzom Cyrkułowym Policji Wykonawczéj wolno wszakże każdemu o dostrzeżonych uchybieniach piekarza, podać uwiadomienie któremubądź z Policyjnych Komisarzy lub bezpośrednio Magistratowi albo Policji.

Uwaga. Taxa powyższa stanowi cenę po jakiej Chleb i Bułki najwyżej sprzedawane być mają, nie tamując sprzedaży po cenach niższych.

Którą to Taxę Magistrat Miasta Warszawy na miesiąc Maj ogłasza i do wykonania podaje.

Warszawa dnia 18 (30) Kwietnia 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

TAXA MIĘSA

przez Komisję taxową postanowiona

Na miesiąc Maj 1862 r.

Sporządzona odpowiednio do zasad wskazanych dekretem królewskim z dnia 7 Maja 1812 r. tudzież postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 18 (30) Października 1857 roku i Reskryptem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 7 (19) Grudnia t. r. Nr. 42,075/20,975.

I. Wołowina.

	CENA rs. kop.
a) na gatunek mięsa I do którego należą:	
1. Krzyżowa górna, (część zewnętrzna). 2. Zrazowa, (część wewnętrzna). 3. Łojowa v. Łojówka.	funt — 11
c na gatunek mięsa III. tu należą:	
1. Skrzydło, (część wewnętrzna). 2. Biodrowa sama. 3. Kotlet vel cienkie żebra. 4. Zbrzeżna zrazowa. 5. Plecowa vel łopatka. 6. Krzyżowa spodnia. 7. Mostek z grychtem.	funt — $8\frac{1}{2}$
b) na gatunek mięsa II do którego należą:	
1. Góra z paskiem środkowym. 2. Podgórnica. 3. Szpunder od mostku i plecowéj. 4. Łata v. Szpunder z dziurą. 5. Szpunder poprzeczny od boku. 6. Kark 7. Mięso od pręgi v. goleni. 8. Podgardle. 9. Kaptury z świeczką, (część wewnętrzna) diafragma. 10. Ogon.	funt — 7
d) Za Polędwicy	funt — 17

Drobne części

Za dziesięć wiązków flków.	funt 51
„ Serce całe.	— $23\frac{1}{2}$
„ Wątrobę.	— $21\frac{1}{2}$
„ Dudy z płucą i letkiem.	— $12\frac{1}{2}$
„ Cynadry.	— $12\frac{1}{2}$
„ Ozór.	— 38
„ Głowę z mordą.	— 51
„ Cztery nogi.	— 27
„ Śledzionę	— $12\frac{1}{2}$
„ Funt czystego łoju.	— $10\frac{1}{2}$
„ Pud	4 80
„ Funt kości.	— 2

Uwaga. Kości które mają być odłączone od mięsa i oddzielnie sprzedawane nazywają się:

W gatunku pierwszym mięsa: udowa zwana prez rzeźników rurą z jabłkiem, a kość krzyżowa nazwana kostkami z pieczeni krzyżowéj.

W gatunku drugim: kość karkowa i podbarcze, składające się z kości sprychowéj i łokciowéj, a nazwana przez rzeźników kością z pręgi

W gatunku trzecim: goleń czyli kolana nóg tylnych.

II. Wieprzowina.	kop.
Wieprzowiny ze skórą funt	$8\frac{1}{2}$
Schabu funt	$7\frac{1}{2}$
Za Głowę i ozór	64
„ Wątrobę, letkie, serce i płuca	28
„ Nerki ze śledzioną i mleczkiem	6
„ Sadła świeżego funt	17
„ Szmalcu topionego funt	21
„ Słoniny świeżéj funt	14
„ ditto suszonéj lub wędzonéj	17
„ 4 nogi po pierwszą pęcinę	17

III. Cielęcina.

Gdy w obliczeniu stosunku ceny cieląt do wagi otrzymanego z nich mięsa w przecięciu wypada wartość funta mięsa cielęcego po kop. $8\frac{1}{2}$, a taka wartość podług przepisów obowiązujących stanowić ma zasadę do taxy na mięso cielęce, względnie zatem do tej wartości uregulowana taxa wypada jak następuje:

a) na gatunek I. do którego należą:

Obie ćwiartki tylne z forszlakiem i nerkami funt.	$9\frac{1}{2}$
b) na gatunek II. do którego należą:	
Górka z części przedniéj. Mostek. Łopatki. Karczek.	funt $6\frac{1}{2}$

Drobne części.

Za głowę.	$14\frac{1}{2}$
„ cztery nogi.	$10\frac{1}{2}$
„ letkie z sercem	$12\frac{1}{2}$
„ wątrobę.	$11\frac{1}{2}$
„ kryski.	$12\frac{1}{2}$
„ mleczko.	8

Objaśnienie.

Stosownie do zasad na wstępie powołanych stosunek w cenach gatunku mięsa ma być następujący:

Pierwszy gatunek mięsa wołowego ma być droższy o kop. $2\frac{1}{2}$ od gatunku drugiego; gatunek zaś trzeci ma być tańszy o kop. $1\frac{1}{2}$ od gatunku drugiego.

Pierwszy gatunek mięsa cielęcego ma być droższy od gatunku drugiego o kop 3.

Zastrzeżenia ogólne.

1. Cenę mięsa koszernego podwyższają następujące opłaty:

a) Podatek do Skarbu Królestwa kop. 3 od funta.

b) Zapewnienia dla rzeźników kop. 1 od funta, oraz

c) Przywrócona decyzją Rady Administracyjnej Królestwa z d. 5 (17) Października 1848 roku dawna opłata dodatkowa na rzecz gminy starozakonnych po kop. 1 od funta, i odpowiednio do tego, w miesiącu Maju sprzedawany być ma funt jeden mięsa koszernego. 1 wołowiny po k. $13\frac{1}{2}$. 2. cielęciny po kop. 11 i $\frac{1}{2}$.

2. Mięso winno być umieszczone w przedziałach na każdy gatunek oddzielnie urządzonych nad któremi to przedziałami winny być umieszczone tabliczki z odpowiednim napisem nad gatunkiem mięsa I. koloru czerwonego, nad gatunkiem mięsa II. koloru niebieskiego, nad gatunkiem III. koloru białego.

3. Kupującym rzeźnicy obowiązani są dawać marki papierowe ze stosownym napisem do gatunku I. koloru czerwonego, do gatunku II. koloru niebieskiego, do gatunku III koloru białego.

4. Żadne dokładki miejsca mieć nie mogą, chyba na wyraźne żądanie osoby kupującej

5 Polędwica ma być sprzedawaną częściowo na funty.

6. Rzeźnicy niestosujący się do Taxy i zastrzeżeń niniejszych, podlegać będą karze prawem policyjnym zagrożonej, a lubo dozór w tej mierze polecony jest Komisarzom Policji Wykonawczej i Komisarzowi, Taxowemu wolno jednakże każdemu o dostrzeżonych uchybieniach rzeźników, zawiadomić któregobądź z pomienionych Komisarzy lub bezpośrednio Magistrat albo Policją.

Uwaga. Taxa powyższa stanowi cenę po jakiej mięso najwyżej sprzedawane być ma, nie tamując sprzedaży po cenach niższych.

Którą to taxę Magistrat miasta Warszawy na miesiąc Maj 1862 roku ogłasza i do wykonania podaje.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

p o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

TAXA

Podrobów wołowych koszernych przez Komisję Taxową postanowiona na miesiąc Maj 1862 r.

Sporządzona na zasadzie Reskryptów JW. Generała Adjutanta Warszawskiego Wojennego Gubernatora z daty 14 (26) Listopada 1834 r. Nr. 6,402, z daty 24 Listopada (6 Grudnia) t. r. Nr 1,122, oraz z dnia 25 Lutego (9 Marca) 1835 r. Nr. 388.

	Za całą rs. kop.	za funt Rossyj. kop.
Za Głowę	— $61\frac{1}{2}$	2
„ Ozór	— $46\frac{1}{2}$	6
„ Wątrobę	— $27\frac{1}{2}$	2
„ Serce	— $27\frac{1}{2}$	$5\frac{1}{2}$
„ Dudy z płucą i letkiem	— 15	1
„ Śledzionę	— 15	4
„ Cztery nogi	— 34	$8\frac{1}{2}$ za jedną

Ogół 2 4

Dzierżawcy koszernego dochodu prócz ustanowionej Taxą ceny ozora, mają prawo pobierać od niego po kop. sr. trzy za funt, a to na mocy Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z daty 30 Października (11 Listopada) 1834 r.—Zaś na zasadzie decyzji tejże Rady Administracyjnej z dnia 5 (17) Października 1848 r. po kop., 1 na rzecz etatu gminy Starozakonnych od funta ozora opłacane będzie.

Przepisy ogólne.

Trudniący się sprzedażą podrobów pod surową karą obowiązani takowe wedle niniejszej Taxy sprzedawać, bez żadnych jakichkolwiek dodatkowych opłat.

Taxa ta winna być w jatkach na widoku przybitą.

Każdy doznający pokrzywdzenia na wadze lub cenie, poda swe zażalenie wprost do Magistratu, Policji lub do Komisarzy Policyi Wykonawczéj i Tax celem przykładnego ukarania winnych

Którą to Taxę Magistrat Miasta Warszawy na miesiąc Maj 1862 roku ogłasza, i do wykonania podaje.

Warszawa d. 18 (30) Marca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2240) Po Karolinie-Henrjecie z Quadów Hejnecke dnia 17 (29) Czerwca 1852 r. w mieście Warszawie beztestamentowo zmarłej pozostał spadek złożony z sumy rs. 450 kop. $13\frac{1}{2}$ w depozycie Banku Polskiego znajdujący się:

Ponieważ do spadku tego, SSrowie niezgłosili się, i nikt dotąd do niego niewyligitymował się, stosownie zatem do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam wszystkich interesentów, ażeby w ciągu sześciu miesięcy, od daty zamieszczenia tego obwieszczenia tak w Dzienniku Powszechnym jako w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z rozlepieniem trzykrotnym takowych na drzwiachs Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z prawami swemi zgłosili się, i takowe w drodze właściwej udowodnili. Po upływie albowiem tego czasu Prokuratorja wniesie do tegoż Trybunału żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r.

Michał Miszkiewicz. Z Ob. Pr.

(N. D. 2239) Po Piotrze Łuckim Sztabs-Kapitanie Telegrafów w dniu 13 Lipca 1848 r. w mieście Warszawie zmarłym, otworzył się spadek, wynoszący rs. 286 kop. 64, w Depozycie Banku Polskiego znajdujący się. Do spadku tego sukcesorowie niezgłosili się. Stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 roku, wzywam wszystkich interesentów, ażeby w ciągu sześciu miesięcy, od daty zamieszczenia tego obwieszczenia, tak w Dzienniku Powszechnym, jako też w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z rozlepieniem trzykrotnym takowych na drzwiach Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili. Po upływie tego czasu, Prokuratorja wniesie do tegoż Trybunału żądanie w prowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku, jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Michał Miszkiewicz, Z. Ob. Pr.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2137) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 7 (19) Maja r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja przez opieczętowane deklaracje in plus na trzyletnie wydzierżawienie zbioru trawy w ogrodzie Saskim, z dozwoleniem utrzymywania w tymże ogrodzie kilku krów, sprzedawania tamże mleczywa, poczynając od dnia 19 Maja (1 Czerwca) 1862 r., do tegoż dnia i miesiąca 1865 r. od sumy rs. 450 za jednoroczną dzierżawę do licytacji ustanowionej, do którój sami tylko posiadacze krów przypuszczeni będą.

Mające przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę osoby, niewątpliwą kwalicję do tejże posiadające, raczą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, złożyć deklaracje, które bez żadnych skrobań i poprawek napisane być powinny, przytem dołączyć należy kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 5, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powróconem będzie.

Warunki do tej licytacji w każdym czasie wyjąwszy świąt i dni galowych, przejrzane być mogą w Wydziale Administracyjnym biura Magistratu.

Warszawa d. 2 (14) Kwietnia 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

(1) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

Niżej podpisany, obowiązuję się niniejszem wziąść w dzierżawę zbiór trawy w ogrodzie Saskim, z dozwoleniem utrzymywania kilku krów i sprzedawania mleczywa w tymże ogrodzie, za sumę rs. (tu wypisać sumę liczbą i literami) w trzechletnią dzierżawę, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone w niej vadium rs. 45 i na koszta ogroszenia rs. 5 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. . . . pisałem dnia . . . mca . . . 1862 roku.

(podpisać imie i nazwisko.)

D. 2226) *Naczelnik Powiatu Siedleckiego.*

Gdy ogłoszona w pierwszym terminie licytacja spełzła bez skutku przeto podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 18 (30) Maja r. b. o godzinie 10ej z rana w biurze mojem odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje powtórna licytacja na pobudowanie nowej plebanii we wsi prywatnej Seroczynie poczynając od sumy rs. 1125 kop. 25 objętej anszlagiem przez Komisję Rządową potwierdzonym. Mający chęć podjęcia się powyższej entrepryzy zechce w terminie powyższym zgłosić się do biura mego z kwotą vadialną $\frac{1}{10}$ części sumie anszlagowej wyrównywającą gdzie anszlag i warunki licytacyjne w każdym czasie przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. 16 (28) Kwietnia r. b. Nr. 5283 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entreprzyzy pobudowania nowej plebanii we wsi prywatnej Seroczynie podług sporządzonego na ten cel planu i anszlagu za sumę (tu wymienić liczbę literami i sumę za jaką konkurent podejmuje się entreprzyzy) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, dowód na złożone w kasie Powiatu vadium w sumie rs. N. dołączam o zwrot którego wrazie nieutrzymania się przy licytacji do rąk mych lub o przesłanie takowego na mój koszt pocztą (tu wyrazić miejsce dokąd vadium ma byc przesłanem) upraszam, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. Mca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie nazwisko).

Siedlce dnia 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Radca Dworu, Krasuski.

(N, D. 2198)

W Zarządzie Jenerał-Intendanta Iej Armji odbywać się będzie dnia 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. głośna in minus licytacja, z przetargiem dnia 27 Kwietnia (9 Maja) na roboty około wyrestaurowania zabudowań Intendentury Iej Armii przy ulicy Nalewki pod N. 561*b* Zarząd Jenerał-Intendanta Iej Armii, zawiadamia o tem niniejszem i wzywa wykwalifikowanych Majstrów, mających chęć podjąć się wyż rzeczonych robót, aby się stawili na oznaczony termin do licytacji, dodając że anszlagi jak również i warunki licytacyjne, mogą być przejrzane każdodziennie w Kancelarji Jenerał Intendanta od godziny 9 z rana do 3 po południu, wyjąwszy świąt uroczystych i dni galowych.

Warszawa dnia 17 Kwietnia 1862 r.

(2) Dyrektor Kancelarji, Kondyrewicz.

(N. D. 2188) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

На основаніи предписанія Коммисаріатскаго Департамента отъ 29 минувшаго Марта за N. 1116, вызываетъ желающихъ принять на себя съ торговъ подрядъ на перевозку предназначенныхъ для Госпитальныхъ кадровъ и подвижныхъ Госпиталей обоза и конской упряжи изъ мѣстъ храненія этихъ вещей въ разныя мѣста именно:

Изъ Варшавы: въ Ловичъ 2 телѣгъ и упряжи, вѣсомъ до 4 пудовъ; въ Сувалки 3 телѣгъ и упряжи до 4 пудовъ; въ Люблинъ упряжи до 4 пудовъ; въ Брестъ-Литовскъ 2 кузницъ и упряжи до 64 пудовъ.

Изъ Кр. Замосцья въ Новогеоргіевскъ 3 телѣгъ, въ Ловичъ 3 телѣгъ, въ Люблинъ 5 телѣгъ и упряжи до 3 пуд., въ Брестъ-Литовскъ одного аптечнаго ящика и упряжи до 64 пудовъ.

Изъ Новогеоргіевска въ Брестъ-Литовскъ упряжи до 46 пудовъ.

Изъ Ивангорода въ Брестъ упряжи до 67 пудовъ.

Подрядчику будетъ дозволено перевозить обозъ на своемъ ходу и класть одну телѣгу на другую или двѣ на одну; сверхъ того на той же телѣгѣ везти и упряжь; по этому желающіе принять на себя перевозку должны объявить цѣны на сто верстное разстояніе съ пуда тяжести и особо отъ одной телѣги, ящика и кузницы.

Торги будутъ произведены въ Коммисіи 11 и 15 числѣ Мая сего года изустные съ допущеніемъ присылки запечатанныхъ объявленій, послѣдніе должны быть поданы или присланы въ Коммисію не позже 12 часовъ утра въ день переторжки.

Залогу къ изустнымъ торгамъ требуется 80 руб. сер. примѣрно, къ запечатаннымъ объявленіямъ 15% выпрашиваемой суммы.

Подрядчикъ, за которымъ останутся послѣднія цѣны, недолженъ претендовать если въ назначенныхъ къ перевозкѣ вещахъ окажется вѣсу болѣе или менѣе примѣрно показываемаго въ настоящемъ объявленіи Апрѣля 14 дня 1862 года.

Брестъ-Литовскъ 14 Апрѣля 1862 г.

(N. D. 2225) *Urząd Leśny Kozienice.*

Podaje do wiadomości, iż w skutek Reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 5 (17) Marca r. b. Nr. 66898 w dniu 10 (22) Maja r. b. od godziny 11 przed południem odbywać się będzie w biurze Urzędu Leśnego Kozienice we wsi Augustowie (Półborze) pod Kozienicami, głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa wyciętego na linijach przy rozgraniczeniu sporu granicznego pomiędzy lasami Rządowemi Straży Grabowy las, a dobrami prywatnemi Bobrowniki i Magnuszew, zaczynając od zniżonego szacunku o 1/3 część czyli od sumy rs. 154 kop. 30.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany złożyć na vadium 1/10 część sumy szacunkowej.

O innych warunkach dowiedzieć się można w Kancelarji Urzędu Leśnego w godzinach biurowych prócz dni świątecznych i galowych.

Augustów d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r.

(1) Nadleśniczy, Jeżowski.

(N. D. 2243) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku licytacji na dostawę 60 sążni kubicznych drzewa sosnowego na opał, powtórny termin do odbycia takowej naznaczony został na dzień 2 (14) Maja r. b. godzinę 5 po południu, licytacja powyższa odbywać się będzie in minus w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy najprzód przez deklaracje na stemplu ceny kop. 7 1/2 spisane, a następnie głośna od podwyższonego praetium rs. 9 kop. 50 za jeden sążeń, przystępujący do licytacji zaopatrzeni być winni w vadium rs. 50. Inne warunki przejrzane być mogą każdodziennie w Kancelarji miejscowej.

Warszawa d. 1 Maja 1862 r.

(1) Prezydujący, Hempel.

(N. D. 2219) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: że na żądanie Wiliama-Artura-Adama 3ch imion White, vice konsula angielskiego w Warszawie pod Nr. 1065 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Leona Romanowskiego Patrona Trybunału Cywilnego w Radomiu, obrane mającego, który w popieraniu sprzedaży dóbr Cetnia stawać będzie, w poszukiwaniu sumy rs. 180, rs. 600 i rs. 1425 z procentami i kosztami zajęte zostały aktem Komornika przy tutejszym Trybunale Filipa Stępniewicza w d. 9 (21) Maja 1861 r. i następnych na subhastacją, czyli sprzedaż przez przymuszone wywłaszczenie:

Dobra Ziemskie Cetеń lit. A. B.

z przyległościami i przynależytościami, położone w gminie Ceteń i Studzianna, parafii Studzianna, Okręgu i Powiecie Opoczyńskim, Gubernii Radomskiej, należące prawem własności do Ludwiki z Grabkowskich Szaniawskiej w tychże dobrach zamieszkałej, zaś Henryk Szaniawski w opiece Ferdynanda Grabkowskiego opiekuna głównego, dziedzica dóbr Rdzuchowa, tamże w Okręgu Opoczyńskim, Gubernii Radomskiej zamieszkałego, zostający, ma ostrzeżenie hypoteczne, o przepisanie na niego tytułu własności dóbr Cetnia litera A. i B.

Dobra te składają się: z wsi i folwarku Ceteń obejmujących dwór, oficynę, piwnicę, chlewy, kloakę, studnią, wozownię, stajnię, oborę, owczarnię ze studnią, dwie chałup, dwie stodół z młocarnią i sieczkarnią, i kapliczkę, oraz karczmę i kuźnię. Folwark Werowka obejmuje dworek, stajnię z wozówką, szopą i oborą, stodołę, studnię i karczmę w Cetniu i Werowce są ogrody fruktowe i warzywne i dwie sadzawek.

We wsi Cetniu są następujący włościanie: Kazimierz Matuszczak, Antoni Surowiecki, Michał Dorociak, Marcin Karkowski, Adam Matuszczak, Jacek Pogorzała, Jan Pogorzała, Michał Lach, Ignacy Kraśniak, Antoni Majchrzak, Michał Majchrzak, Jan Jakubiński, Franciszek Matuszczak, Michał Kozłowski, Wawrzeniec Dereń, Kacper Solski, Jan Sochajski i Jan Pogorzała, mają zabudowanie dworskie, pańszczyzny odrabiać winni po dni trzy ciągłe a jednym pieszym, zasiew i załogi dworskie, mają gruntu po 30 morgów.

We wsi Werowce są włościanie: Jan Matuszczak, Katarzyna Kowalczykowa, Kacper Majchrzak, Franciszek Kopera, Wojciech Karkowski, półrolnicy: Michał Skiba, Jan Bierzyński, Michał Matuszczak, Józef Matuszczak, i Mateusz Miszczyk. Gospodarze mają zasiew, załogi i budowle dworskie, robią tak samo jak i w Cetniu. Półrolnicy i zagrodnicy mają po 15 morgów i budowle, robią po dwa dni piesze.

W dobrach całych znajdują się trzy młyny z budowlami dla młynarzy i karczma.

Lasy są urządzone, obejmują morgów 1320.

Znajduje się Cegielnia i kopano dawniej rudę żelazną. Młyn jeden wydzierżawiony Konstantemu Siniarskiemu za rs. 810, drugi Ludwikowi i Józefie Gajewskim za rs. 195, a trzeci Herszkowi Grotowicz za rs. 180.

Podatki wynoszą rs. 859 k. 72 dworskie, rs. 114 kop. 39 włościańskie. Rozległość cała dobr wynosi $3354\frac{1}{4}$ morgów. Dobra całe są w dzierżawie Józefa Wolskiego który płaci obecnie czynszu rs. 1350.

Protokół zajęcia wyżej z daty powołany, doręczony został Józefowi Sokołowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Opoczyńskiego w dniu 4 (16) Grudnia 1861 r. Janowi Grabowskiemu Wójtowi gminy Cetnia i Studzianny dnia następnego, wniesiony do księgi wieczystej dóbr Cetnia lit. A. i B. dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861/2 r. i wpisany do księgi na ten cel utrzymywanej w Kancelarji podpisanego Pisarza d. 10 (22) Stycznia 1862 r.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posłuchaniu Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Radomskiej w Radomiu d. 6 (18) Marca 1862 r. o godzinie 10 rano. Warunki sprzedaży będą do przejrzenia w Kancelarji podpisanego i u Leona Romanowskiego Patrona sprzedaż popierającego.

Radom d. 12 (24) Stycznia 1862 r.

Ludwik Szteinbok.

Po odbyciu trzech publikacji warunków sprzedaży, termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr Cetnia na dzień 14 (26) Maja 1862 r. godzine 10tą z rana w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu, został oznaczony.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,000.

Radom dnia 4 (16) Kwietnia 1862 r.

Ludwik Szteinbok.

(N. D. 2220) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: że na żądanie Banku Polskiego w Warszawie urzędującego przez swego Prezesa Tajnego Radcę Benedykta Niepokojczyckiego działającego, a zamieszkanie prawne u Leona Romanowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Radomiu obrane mającego, w poszukiwaniu i na satysfakcją sumy rs. 1019 kop. 47 z procentem i kosztami, zajętą została aktem Komornika przy tutejszym Trybunale Ignacego Krąkowskiego w dniu 18 (30) Stycznia 1861 r. i następnych dni, na subhastacją czyli sprzedaż przez przymuszone wywłaszczenie:

Nieruchomość w mieście Iłży,

składająca się z domu murowanego przy drodze do Solca po prawej stronie rzeki Białki przy ulicy Panny Marji na placu skarbowym położona, w gminie i parafii miasta Iłży, w Okręgu Soleckim Powiecie Opatowskim, Gubernii Radomskiej, są w niej trzy zabudowania pod jednym dachem, murowane, pod gontem, na gruncie skarbowym.

Mieszczą w sobie fabrykę i skład fajansu, niemniej mieszkania, obok tego jest szopa drewniana pod gontem i inne dwie szopy drewniane, oraz kloaka.

Wewnątrz budowl tych znajdują się maszyny i narzędzia do fabryki fajansu i warsztaty potrzebne do robienia i wypalania fajansu.

Właścicielami tych fabryk i nieruchomości hypotecznymi są: Lewin Selig Sunderland dożywotni użytkownik, a zupełni właściciele Rudolf Sunderland i Ignacy Wohl, w mieście Iłży, w tejże nieruchomości zamieszkali, którzy je posiadają. Ciężary do Kasy Miejskiej miasta Iłży wynoszą rs. 62 kop. 40 $\frac{1}{2}$, zaś do Kasy Powiatu Opatowskiego czynsz włościański rs. 21 kop. 60.

Hypoteka jest urządzona w dziale III. wykazu dóbr rządowych Iłży.

Protokół zajęcia wyżej z daty powołany, doręczony został Łukaszowi Jackowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Soleckiego, a w jego zastępstwie Wierzbickiemu Podpisarzowi tegoż Sądu 24 Lutego (8 Marca) 1861 r. a dnia następnego Bonifacemu Radzikowskiemu Sekretarzowi Magistratu miasta Iłży. Do księgi wieczystej dóbr Iłży wniesiony dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861/2 r. i wpisany do księgi w Kancelarji Pisarza podpisanego dnia 9 (21) i 10 (22) Stycznia 1862 r.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu w dniu 6 (18) Marca 1862 r. o godzinie 10 rano.

Warunki sprzedaży będą do przejrzenia w Kancelarji podpisanego i u Leona Romanowskiego Patrona sprzedaż popierającego.

Radom d. 12 (24) Stycznia 1862 r.

Ludwik Szteinbok.

Po odbyciu trzech publikacji warunków sprzedaży, termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej, nieruchomości na dzień 14 (26) Maja 1862 r. godzinę 10 z rana, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu, został oznaczony.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs 500.

Radom dnia 4 (16) Kwietnia 1862 r.

Pisarz Trybunału, Ludwik Szteinbok.

(N. D. 2219) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do Art. 682, K. P. S., podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Aleksandra Rożekiego Urzędnika Dyrekcyji Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Kielcach, w mieście Powiatom w Kielcach zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne u Piotra Jakubowskiego Adwokata przy Trybunale w Kielcach wtemże mieście zamieszkałego obrane mającego jako głównego Opiekuna nieletniego Stefana Kubiczka w imieniu i na rzecz jego, na mocy uchwały rady familijnej w Sądzie Pokoju Okręgu Kieleckiego dnia 13 (25) Października 1860 r. wydanej upoważniającego i działającego, w poszukiwaniu sumy kapitalnej rs. 750 z procentem prawnym po 5% od dnia 8 (20) Czerwca 1855 r. zaległym i kosztów exekucyjnych od sukcesorów niegdy Franciszka Przybylskiego a mianowicie, Marjanny z Miernickich Przybylskiej wdowy, jako matki i głównej opiekunki nieletnich dzieci z Franciszkiem Przybylkim spłodzonych to jest: Władysława i Franciszka synów, tudzież Marjanny, Heleny, Józefy, Kazimiery i Franciszki córek; w imieniu i na rzecz tychże działającej we wsi Niewachlowie, w Okręgu Kieleckim zamieszkałej zamieszkanie zaś prawne u Leona Możdżeńskiego, opiekuna przydanego w mieście Kielcach zamieszkałego, obrane mającą, która to suma należy się z mocy obligacji Urzędowej na dniu 7 (19) Czerwca 1854 r. przed Rejentem Mieszkowskim w mieście Kielcach zeznanej i na nieruchomości w mieście Kielcach pod liczbą 196 położonej zahypotekowanej, a która stanowi własność powyżej wyszczególnionych dłużników. Nieruchomość ta przeto zajętą została na sprzedaz drogą przymuszonego wywłaszczenia, protokółem Mikołaja i Chodakowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym na dniu 30 Marca (11 Kwietnia) 1861 r. sporządzonym.

Nieruchomość ta składają się:

1. Z domu murowanego pod Nr. 115 policyjnym przy ulicy Borzęckiej w gminie i Okręgu miasta Kielc położonego, graniczącego od wschodu z domem Antoniego Kowalskiego; od zachodu z domem Antoniugo Bogdańskiego, gontem pokrytego, składającego się z jednego mieszkania, bramy drewnianej, sieni brukowanej, pięciu pokoi, piwnicy murowanej sklepionej. Z domu w tyle podwórza, wozowni stajni i komery drewnianych, gontem krytych, szopy i komory drewnianych, gontem krytych, studni kamieniem cembrowanej, kloaki drewnianej gontem krytej, podwórza brukowanego i ogrodu warzywnego i owocowego łokci 96 długości a 27 łokci szerokości mającego, ogrodzonego parkanem drewnianym gontem krytego, w stanie złym będądy. Dom ten jest wydzierżawiony Herszowi Igielberg, za kontraktem prywatnym na dniu 1 Stycznia 1856 r. zawartym; za czynsz roczny w ilości rs. 110 oznaczony, która to dzierżawa trwać ma do dnia 1 Lipca 1862 r. Podatków z tego opłaca się rocznie rs. 16 kop. 19 1/2.

Obszerniejsze opisanie tej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków, które u Piotra Jakubowskiego Awokata w Kielcach sprzedaż popierającego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Kieleckiego przejrzane być mogą.

Zajęcie doręczone zostało w dniu 12 (24) Kwietnia 1861 r. Stanisławowi Mieżejewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kieleckiego, oraz pod tąż datą Prezydentowi miasta Kielc, na ręce Radnego Sekretarza Tomaszewskiego. Wniesione do księgi wieczystej zajętej nieruchomości dnia 5 (17) Stycznia 1862 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału w dniu dzisiejszym jest wpisane.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału w dniu 16 (28) Lutego 1862 r. a dwie następne co dwa tygodnie.

Kielce dnia 8 (20) Stycznia 1862 r.

Rożynkowski.

Po ogłoszeniu trzykrotnie warunków sprzedaży i odbyciu przygotowawczej licytacji w dniu 4 (16) Kwietnia r. b. 1862 r. na której popierający sprzedaż w braku innych licytantów za dom ten ofiarował rs. 1,100 termin do stanowczej licytacji na audencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach odbyć się mającej na dzień 19 (31) Maja r. b. 1862 wyznaczonym został.

Kielce d. 10 (22) Kwietnia 1862 r.

Rożynkowski.

(N. D. 2241) *Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 15 (27) Maja 1862 r. o godzinie 4ej z południa w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu przed W. Jezierskim Asesorem wspomnionego Trybunału przystąpi się do stanowczego przysądzenia nieruchomości na popieranie Joanny z Kreützbergów Szpigiel Leopolda Szpigiel żony w asystencji i za upoważnieniem tegoż czyniącej we wsi Kamienicy Polskiej Okręgu Częstochowskim zamieszkałej, mającej za swego Obrońcę Franciszka Modzejewskiego Patrona w Kaliszu zamieszkałego na sprzedaż wystawionych, a do spadku po Lejzerze Kreützberg i synie jego Izraelu-Judzie dwóch imion Kreützberg należących w następnych trzech Oddziałach, a mianowicie:

Oddział I.

Nieruchomość we wsi Fabrycznej Kamienica Polska pod Nr. 31 położona, z domu mieszkalnego murowanego, o parterze i innych zabudowań tak gospodarskich jako też i fabrycznych.

Domku małego N. 39 z drzewa wystawionego tudzież z dwóch działków po morg. 15 czyli ogółem z mórg 30, gruntu z placów pod zabudowaniami, podwórza, ogrodu, roli ornej, łąki i kawałka lasu składająca się w takim stanie jak obecnie się znajduje i jak taksą jest opisana.

Oddział II.

Dom pod Nr. 355, w mieście Częstochowie położony masiv murowany o parterze i piętrze z zabudowaniami tylnemi, z drzewa wystawionemi, z podwórzem i placem na którym stoi.

Oddział III.

Ławka w Bóżnicy w mieście Częstochowie po Lejzerze Kreützberg pozostała.

Licytacja oddziału I. od sumy rs. 2,836 kop. 50, zaś Oddziału II. od sumy rs. 1694 a Oddziału III. od sumy rs. 210 jako szacunku taksą wynalezionego rozpocznie się.

Vadium ma być złożone do Oddziału I. rs. 450, do Oddziału II. rs. 300, a do Oddziału III. rs. 25 w gotowiźnie. Dalsze warunki licytacji i sprzedaży mogą być przejrzane w biurze Pisarza Trybunału i u podpisanego jako sprzedażą dyrygującego,

Kalisz dnia 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Franciszek Modzejewski, Patron.

(N. D. 2234)

Podpisany Obrońca przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 521 zamieszkały w imieniu i na rzecz Andrzeja Wesołowskiego obywatela w m. Pwem Rawie Gub. Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Alfonsa Muszyńskiego jak wyżej zamieszkałego, obrane mającego, działający, wiadomo czyni i ogłasza, iż na zasadzie wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 25 Listopada (7 Grudnia) 1854 r. i 19 (31) Stycznia 1862 r. pomiędzy Andrzejem Wesołowskim a Hipolitą z Dobrzelewskich Waleszyńską żoną Józefa Waleszyńskiego za upoważnieniem i w asystencji męża swego czyniącą, Pauliną z Gajewskich po Janie Dobrzelewskim pozostałą wdową, Felicjanną Gajewską panną pełnoletnią, wszystkiemi w Rawie zamieszkałemi, Apolinarym Gajewskim, we wsi Liciążny gminie Rzeczy, Aleksandrem Gajewskim w Aleksandrowie w gminie Białta Jerzym Gajewskim w m. Rawie w Okręgu Rawskim zamieszkałemi, sprzedaną zostanie w drodze działów nieruchomość miejska w mieście Powiatowem Rawie przy ulicy Warszawskiej pod Nr. polic. 93 egzystującą, a prawem własności hypotecznie ustalona na Hipolitę z Dobrzelewskich Waleszyńską Andrzeja Wesołowskiego, Paulinę z Gajewskich Dobrzelewską, oraz Apolinarego, Aleksandra, Józefa i Felicjannę rodzeństwa Gajewskich do nich należącą w częściach jak wykaz hypoteczny objaśnia i składającą się:

1. Z domu masiv murowanego z cegły palonej na wapno, o parterze i piętrze frontowem od ulicy Warszawskiej położonego i dachówką karpiówką krytego mieszczącego w sobie cztery pokoje i dwie kuchnie.

2. Z oficyny drewnianej z bali 5-calowych w węgieł do tylnej ściany domu przybudowanej mieszczącą jedną stancję i alkierzyk gontami pokryty.

3. Ze zrębu obok powyższej oficyny z bali 34 calowych na spiżarnią zbudowanego bez pokrycia.

4. Z obory z bali 3-calowych w węgieł stawiane i gontami krytej zamienionej na kuźnią.

5. Z dwóch kloak drewnianych.

6. Z budynku starego stawianego z bali 3-calowych obejmującego 3 chlewiki.

7. Z budynku z bali 3-calowych w słupy, stanowiącego chlew z komórką.

8. Z roli gruntu klasy pierwszej gleby żytniej mającego szerokości łokci 23 a długości staj 45 ciągnącej się od kanału rzeki Rawki aż do granic wsi Szkoczykłoc i ogólnej rozległości około 18 morgów 200-prętowych mającej.

9. Z łąki przy samej rzece czyli kanale tej samej szerokości co i rola, mającej długości łokci 245 i stanowiącej z nią jedna całość.

Nieruchomość ta jest oszacowaną przez biegłych na rs 979.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyła się przed Piotrem Grotowskim Rejentem Okręgu Rawskiego w m. Rawie w jego Kancelarji pod Nr. 142 egzystującej d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1862 r. o godzinie 3 z południa, druga zaś takaż publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie sprzedanej nieruchomości odbędzie się dnia 19 (31) Maja r. b. o godzinie także 3 z południa przed tymże Rejentem w mieście wyżej wskazanem.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzane być mogą:

1. W Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 urzędującego.

2. W kancelarji Alfonsa Muszyńskiego Obrońcy przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 521, i

3. W kancelarji Piotra Grotowskiego Rejenta w Rawie.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 979 jako takiego szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 2 (14) Kwietnia 1862 r.

Alfous Muszyński, Obrońca przy Rad. Stanu.

(N. D. 2059) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia iż na żądanie Korneli Siekierzyńskiej w dniu 12 Czerwca 1862 r w Kancelarji mojej od godziny 10 z rana, odbywać się będzie licytacja na 3 letnie wydzierżawienie dóbr Konopnicy części lit. A oznaczonej Siekierzyńskich zwanej, w Okręgu Lubelskim położonych, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1862 r. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 600 jako czynszu rocznego, a z postąpionego czynszu, dzierżawca będzie mocen potrącić kwoty rs. 135 kop. 57 na podatki Rządowe oraz rs. 252 kop. 96 na opłatę rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu.

Vadium do licytacji złożone być winno do rąk Rejenta licytację odbywającego w sumie rs. 600 w Listach Zastawnych z właściwemi kuponami. Vadium utrzymującego się przy licytacji odesłane zostanie do depozytu Banku Polskiego nieutrzymującemu się zaś natychmiast powrócone będzie.

Warunki tej dzierżawy, codziennie wyjąwszy dnie świąteczne w Kancelarji podpisanego Rejenta przejrzane być mogą.

Lublin d. 14 Kwietnia 1862 r.

Feliks Wasiutyński.

(N. D. 2211) *Rejent Okręgów i miasta Warszawy.*

Pogaje do wiadomości, iż z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie na dniu 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. za Nr. 3270 udzielonego, sprzedaną zostanie wszelka ruchomość po Salomonie Librowiczu pozostała w terminie dnia 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. tu w Warszawie pod Nr. 2243 o godzinie 3 z południa i dni następnych o tej godzinie, a to za gotowe zaraz pieniądze.

A. Grzywiński.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1794) Zgubiono dwa dowody Banku Polskiego na zastawione kosztowności za Nr. 6,453 i Nr. 8,592 na imie Jana Betchiera i Józefa Miodońskiego wypisanych, łaskawy znalazca raczy takowe oddać do Magazynu Krawieckiego Józefa Miodońskiego przy ulicy Czystej Nr. 415, stosowne ostrzeżenie w Banku Polskim zostało uczynione. (2)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.